

„Chcemy pracować tam gdzie wykuwa się podstawy dobrobytu naszej ojczyzny“  
— mówią młodzi robotnicy zgłaszając się na apel ZG ZMP do pionierskiego zaciągu

W CZORAJ, natychmiast po ogłoszeniu Apelu Zarządu Głównego ZMP, wzywającego młodzież do pracy na najtrudniejszych odcinkach naszego przemysłu i budownictwa, przystąpiło do pionierskiego zaciągu wielu młodych robotników i robotnic.

Przyjaźń do was będzie rosła bo rosną pokojowe demokratyczne Niemcy

— oświadczył premier Cyrankiewicz budowniczym pierwszego socjalistycznego miasta w NRD

Berlin. DNIA 8 bm., członkowie rządowych delegacji Polski, CSR, Chin Ludowych, Korei, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Mongolii i Albanii przybyłych do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na uroczystości święta narodowego NRD, zwiedzili teren budowy kombinatu hutniczego „Ost“ w Fuerstenbergu n/Odra.

Załoga kombinatu serdecznie powitała delegatów zagranicznych. Po zwiedzeniu wielkich pieców i urządzeń kombinatu, premier Cyrankiewicz podziękował za serdeczne przyjęcie i życzył budowniczym kombinatu nowych sukcesów w pracy. Premier Cyrankiewicz powiedział m. in.:

Jako Polak ze szczególną radością chciałbym wam powiedzieć, jak mocno rośnie i rozwija się w naszym rodzimym kraju przyjaźń do narodu niemieckiego. Rośnie ona dlatego, gdyż zarówno u nas, jak i u was nie ma kapitalistów i obszarników, nie ma junkrów i monopolistów, gdyż w obu naszych krajach budujemy nową i szczęśliwą przyszłość. Przyjaźń do was będzie rosła, bo rosną pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Dziękując premierowi Cyrankiewiczowi za serdeczne słowa, podsekretarz stanu w ministerstwie górnictwa i hutnictwa NRD Goschuetz oświadczył m. in.:

Nie ma na świecie takiej siły, która byłaby w stanie podjąć przeciwko sobie złączone granicą pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie narody polski i niemiecki. Słowa te przyjęli robotnicy gorącymi oklaskami.

Moskwa. AGENCJA TASS podaje: Przewodniczący rządowej delegacji Związku Radzieckiego, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szwerin zwiedzili 9 października kombinat hutniczy „Ost“ w pobliżu Fuerstenbergu n/Odra.

## Wartami produkcyjnymi czci polska klasa robotnicza Zjazd Partii Lenina-Stalina

POD CZAS gdy w Pałacu Kremlo-wskim w Moskwie toczą się historyczne obrady, ludzie pracy Polski Ludowej zwiększają tempo pracy, aby w ten sposób uczcić wielką Partię Lenina - Stalina, przewodniczkę narodu, któremu kraj nasz zawdzięcza oswobodzenie z hitlerowskiej niewoli i spod uścisku rodzimych kapitalistów.

W Łodzi i w woj. łódzkim, warty produkcyjne na cześć XIX Zjazdu WKP(b) pełni ponad 30 tys. wólk-niarzy. M. in. w ZPB im. Dzierżyńskiego do pełnienia wart stanęło ponad tysiąc przodek, tkaczy i mistrzów ZMP-ówka Janina Zembrzucka, która w ramach podjętych zobowiązań przeszła z obsługi 4 na 6 krosien i w czasie pełnienia warty pokoju osiąga stale 112 proc. wykonania normy.

Jak przyszedł do fabryki — mówi dzielna przódka — to jeszcze czołgała się z kątów straszno kapitali-sta. Brak wentylacji, złe oświetlenie, brak ochrony na trybach i transmischach, brak szatni i umywalni. A dziś mamy już i żłobki i przedszkola i świetlice i czytelnice i nowe osiedla mieszkaniowe, z których korzysta nie kto inny, tylko my, robotnicy. Gdyby nie WKP(b), gdyby nie Rewolucja Październikowa, to byśmy tego nigdy nie osiągnęli. Oto dlaczego tak kochamy WKP(b).

W Warszawie jako pierwsi w stolicy wystąpili o skierowanie ich do pracy w brigadach szturmowych młodzieżowi robotnicy Warszawskich Zakładów Napraw Samochodowych.

Pragnąc na najtrudniejszych odcinkach naszego przemysłu metalowego przyczynić się do wykonania Planu 6-letniego zgłaszam swój udział w pionierskim zaciągu — powiedział młody monter silnikowy i przodownik pracy — Mieczysław Dzieciol — chcę pracować tam, gdzie wykuwa się podstawy dobrobytu i siły naszej ojczyzny.

Swoją udział w ochotniczym zaciągu zgłosiła także robotnica to-karz Apolonia Lis, ZMP-owice Eugeniusz Bader oraz przodownicy pracy Stefan Kusik, Juliusz Sem-nowicz i Stanisław Malinowski.

Również w wielu innych zakładach pracy Warszawy odbyły się zebrania, na których młodzi robotnicy podejmowali Apel Zarządu Głównego ZMP.

W Łodzi pierwsi przystąpili do pionierskiego zaciągu ZMP-owcy z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stalina. W dalszym ciągu z całej Polski napływają liczne zgłoszenia młodzieży podejmującej Apel ZG ZMP.



PRZODUJĄCY TRAKTORZY-STA PGR DOMANIKÓW

TRAKTORZYSTA Józef Jędrzejczak z Państwowego Gospodarstwa Rolnego Domaników w pow. kutnowskim, który za wysokie osiągnięcia produkcyjne (wykonuje przeciętnie 200 proc. normy) oraz za utrzymanie traktora we wzorowym porządku i przeprowadzenie 200 godzin ponad ustalony czas między remon-tami, otrzymał 1.100 zł premii.

CAF — Fot. Szarfharc

OBRADY KONGRESU OBRONCÓW POKOJU KRAJÓW AZJI I STREFY PACYFIKU

NA ZDJĘCIU: na salę obrad przybyli pionierzy chińscy, którzy wręczili członkom Prezydium kwiaty.

Foto — CAF



# SŁOWO POLSKIE

Rok VII. -Nr 244 (2044)  
Wydanie ABC

Sobota, dnia 11 października 1952 r.

Dziś 6 stron  
Cena 15 groszy

## Zjazd Partii Lenina-Stalina obraduje nad zmianami w statucie WKP(b)

Projekt zmian zreferował N. S. Chruszczow

Moskwa. AGENCJA TASS PODAJE: NA posiedzeniu przedpołudniowym XIX Zjazdu WKP(b) w dniu 10 bm. wysłuchano referatu w sprawie czwartego punktu porządku obrad — „Zmiany w statucie WKP(b)”. Referat wygłosił sekretarz KC WKP(b) — N. S. Chruszczow.

## Narody świata witają gorąco XIX Zjazd WKP(b)

Z CAŁEJ kuli ziemskiej nadchodzą wiadomości, mówiące o olbrzymim zainteresowaniu, z jakim narody świata śledzą historyczne obrady XIX Zjazdu WKP(b).

W Chińskiej Republice Ludowej wszystkie dzienniki ogłaszały sprawozdania ze Zjazdu na czołowych miejscach. W artykułach wstępnych prasa chińska podkreśla wielkie znaczenie Zjazdu dla sprawy utrwalenia pokoju.

Dziennik szanghajska „Sinwenzi-bao“ podkreśla, że w swoim zwycięskim marszu naprzód Związek Radziecki przeszedł obecnie bezspornie do stadium budowy społeczeństwa komunistycznego.

To ogromne osiągnięcie narodu radzieckiego — stwierdza dziennik — jest wynikiem kierownictwa Generalissimusa Stalina i partii komunistycznej. Bojowy duch rewolucyjny zmanifestowany przez naszych braci radzieckich w ich walce o zbudowanie nowego społeczeństwa — pisał dziennik — jest wspaniałym przykładem dla narodu chińskiego.

W Czechosłowacji obrady XIX Zjazdu odbyły się potężnym echem. Dziennik „Rude Pravo“ i inne pisma ukazują się w zwiększonej objętości, zamieszczając teksty przemówień wygłoszonych na Zjeździe oraz obszernie sprawozdania. W mieście Gottwaldowo odbył się wiec z udziałem 40 tysięcy osób, pod hasłem: „Za przykładem sławnej WKP(b) o — pokój i o socjalizm!“.

Na Węgrzech prasa i radio, informując jak najobszerniej o Zjeździe, podkreślały niezłomną zwar-tość szeregów komunistycznej partii Związku Radzieckiego i dają wyraz głębokiej wdzięczności Wę-grów dla budowniczego komunizmu — wielkiego Stalina.

Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) robotnicy węgierscy podjęli i wykonują liczne zobowiązania produkcyjne.

W Bułgarii wszystkie dzienniki ogłaszają na pierwszych miejscach

(Dokończenie na str. 4)

NASTEPNIE rozpoczęła się dyskusja nad referatem. Jako pierwsi zabrali głos — M. Szkiriatow (Moskwa), E. Furcewa (Moskwa), M. Zimianin (Białoruś), A. Pokrobyzew (Moskwa).

Na posiedzeniu przedpołudniowym wygłosili przemówienia powi-talne, gorąco witani przez Zjazd — sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji — Maurice Thorez, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii — Dolores Ibaruri, sekretarz generalny Ludowo-Socjalistycznej (Komunistycznej) Partii Kuby — B. Roca.

1 gwiazdka — chorąży  
2 gwiazdki — podporucznik  
3 gwiazdki — porucznik  
4 gwiazdki — kapitan.

## — nowe odznaki stopni wojskowych dla młodszych oficerów

OBOWIĄZUJĄCE przepisy ubiorcze żołnierzy sił zbrojnych w czasie pokoju, ustalają następujące odznaki stopni wojskowych dla oficerów młodszych w wojskach lądowych, w wojskach lotniczych, w wojskach obrony przeciwlotniczej i w piechocie morskiej: chorąży — jedna gwiazdka, podporucznik — dwie, porucznik — trzy, kapitan — cztery gwiazdki.

W Marynarce Wojennej — na naramiennikach gwiazdki koloru złotego noszone tak samo jak w wojskach lądowych.

Oficerowie młodzi Marynarki Wojennej noszą na rekawach odznaki z taśmy: chorąży — jedna, podporucznik — dwie, porucznik — trzy, kapitan — cztery taśmy.

Przepisy mają na celu ujednolicenie sposobu noszenia odznak stopni oficerskich oraz podkreślenie stopnia chorążego jako pierwszego stopnia oficerskiego. W ludowym Wojsku Polskim każdy żołnierz za gorliwą wzorową służbę ma możliwość dalszego awansu, a droga do szczebli oficerskich i do korpusu oficerskiego stoi w pełni otworem przed synami robotników, pracujących chłopów i inteligentów. W myśl regulaminu służby wewnętrznej stopień chorążego jest pierwszym stopniem młodsze-go oficera.



## Nowa antypolska prowokacja władz francuskich 12-godzinna rewizja sparaliżowała działalność „Banku PKO“ w Paryżu

W ŚRODĘ 8 bm. policja francuska przeprowadziła 12-godzinną rewizję w biurach „Banku PKO“ w Paryżu przy ulicy Taitbout nr 23. Policja przejęła połączenia telefoniczne banku z miastem, zatrzymała wszystkich klientów i zabrała liczne dokumenty PKO, między innymi księgę akredytywów, paraliżując w ten sposób normalne funkcjonowanie banku.

Po rewizji, która nie przyniosła żadnych rezultatów, sporządzono protokół. Dyrektor banku złożył energiczny protest, stwierdzając m. in. że zabranie niektórych dokumentów paraliżuje działalność banku polegającą również na dokonywaniu czynności, wypływających z umów handlowych polsko - francuskich.

W czasie trwania rewizji przy-był do lokalu banku radca handlowy ambasady polskiej w Paryżu Różycki, który złożył energiczny protest przeciwko akcji policji, paraliżującej działalność banku i uniemożliwiającej wykonywanie umów handlowych polsko - francuskich.

NA BUDOWIE KUJBY-SZEWSKIEJ ELEKTROWNI WODNEJ

PRACOWNICY, obsługujący maszyny przy wykopie na brzegu rzeki przystąpili do współzawodnictwa o pełne wykorzystanie maszyn. — Na zdjęciu: praca przy wykopie.

Fot. — CAF

CYRK PRZYJECHAŁ!!!

Dziś o godzinie 19-ej pod namiotami najlepszego w Polsce Cyrku nr 6

Premiera 3 godzinnego widowiska

◆ Rekiści  
◆ rowerzyści  
◆ akrobaci  
◆ żonglerzy  
◆ komicy

Tresura  
◆ niedźwiedzi  
◆ koni  
◆ psów

to przeglad atrakcji którą czekają CIĘ dziś na

Placu Grunwaldzkim!

# W ŚWIELE DZIA

## Skup ziemniaków

W CAŁYM KRAJU trwają już intensywne wykopy i wielu chłopów — zwłaszcza mało i średniorolnych, rozpoczęło dostarczanie ziemniaków do punktów skupu. Gdzie akcja ta została odpowiednio przygotowana, tam przebiega ona sprawnie i pomyślnie.

W niektórych powiatach chłopów nie czekał na otrzymanie zawiadomień, lecz przedterminowo zaczęli realizować plan dostaw.

Ale nie wszędzie należycie doceniono znaczenie skupu ziemniaków. W niektórych powiatach dostawy ziemniaków potraktowano jako mniej ważne od wykonania innych obowiązków wobec państwa. Meldunki, napływające z terenu, donoszą, że w wielu miejscowościach istnieją jeszcze poważne niedociągnięcia i braki w tej akcji — zwłaszcza ze strony terenowych władz administracyjnych i aparatu skupu.

Gdzie niegdzie sporo chłopów nie otrzymało jeszcze zawiadomień o wysokości obowiązkowych dostaw. Zdarzają się również wypadki niewłaściwego wyznaczania terminów odstaw. Poważnym niedociągnięciem ze strony aparatu skupu jest występowanie jeszcze tu i ówdzie brak aktualnych cenników na poszczególne standardy ziemniaków. Wskutek tego spółdzielnie gminne bardzo często opóźniają wypłaty. To samo dotyczy cen ziemniaków, dostarczanych ponadplanowo i w ramach kontraktacji. Niekiedy nie wiadomo, co zrobić z dostarczonymi im przez chłopów ziemniakami.

Fakt taki zaistniał we Lwówku (woj. wrocławskie). Średniorolny chłop z gromady Radłowska, Michał Maźniak, dostarczył do GS-u ziemniaki zakontraktowane. W magazynie nie przyjęto jednak ziemniaków i skierowano Maźniaka do innego magazynu. Stąd znowu odesłano go z powrotem. Trzy razy jeździł chłop z magazynu do magazynu, zanim — na skutek interwencji Prezydium GRN, ziemniaki zostały przyjęte.

Brak należytego, sumiennego podzielenia ze strony gminnych spółdzielni i aparatu CUSIK do sprawy skupu powoduje niejednokrotnie, że ziemniaki nieprzebrane, zanieczyszczone, kwalifikuje się jako jadalne.

Fakty te wskazują na brak dostatecznej łączności terenowych rad narodowych z aparatem skupu. Fakty te świadczą również o tym, że niektóre terenowe rady narodowe zbyt słabo jeszcze interesują się skupem ziemniaków, że rady te nie kontrolują pracy aparatu skupu i nie udzielają mu dostatecznej pomocy w pokonywaniu trudności.

Pracownicy aparatu skupu i rad narodowych powinni jak najprędzej zrewidować swoje dotychczasowe stanowisko. Zwłaszcza, że okres dostaw ziemniaków trwa znacznie krócej niż skup innych ziemniaków rolnych. Winni oni dołożyć usilnych starań, aby dostawy ziemniaków — jednego z podstawowych artykułów spożycia codziennego, przebiegały jak najprawniej, aby żaden kulak czy też spekulant wiejski nie mógł uchylić się od tego obowiązku, aby spełnili go również wszyscy mało i średniorolni chłopcy. Ludność pracująca musi otrzymać ziemniaki dobre i we właściwym terminie. Ludność pracująca musi być żywo zainteresowana tym, by dostaw ziemniaków nie utrudniała oporna postawa kulaków, zarabająca niekiedy chwilowe elementy średniaków.

Cały aparat skupu, cały aktywny terenowy musi sobie zdawać sprawę z ważności tej akcji. Akcji nie izolowanej, ale ściśle związanej z realizacją innych zobowiązań wobec państwa. Akcji, nie oderwanej od aktualnej problematyki politycznej naszego narodu, ale najściślej z nią powiązanej, bo wykazującej postawę wsi, bo będącej jednym z pierwiastków patriotyzmu mas chłopskich.

# Zadania postawione przez nowy plan 5-letni wymownym wyrazem stalinowskiej troski o dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego

## XIX Zjazd WKP(b) zakończył dyskusję nad referatem M.Z. Saburowa

Moskwa. NA POSIEDZENIU przedpołudniowym w dniu 9 października rozpoczęła się dalsza dyskusja nad referatem M. Z. Saburowa o „Dyrektywach XIX Zjazdu partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951—1955”.

Wszyscy mówcy jednomyślnie stwierdzają, że nowa pięciolatka jest potężnym etapem na drodze do komunizmu, że ludzie radziecy uważają realizację tego wspaniałego planu za swoją najżywniejszą sprawę i nie będą oszczędzali sił, aby wykonać go i przekroczyć.

*W trzaskającej mroź i w skwar w dzień i w nocy dzielni żołnierze WOP czuwają nad bezpieczeństwem kraju*

## W Warszawie obraduje II Zlot Przedowników Wojsk Ochrony Pogranicza

W DNIU 10 bm. rozpoczął się w stolicy III Zlot Przedowników Służby Granicznej i Wyszkolenia Wojsk Ochrony Pogranicza.

Udział biorą w nim najlepsi, najofiarniejsi szeregowcy, podoficerowie i oficerowie WOP, którzy w swej służbie, w codziennej walce z wrogami Polski Ludowej odnieśli wiele pięknych sukcesów.

Na obrady przybyli witanie przez żołnierzy gorącą owacją dowódcą wojsk wewnętrznych — generał bryg. Hubner oraz przedstawiciele MON, KBW i MO.

Referat zasadniczy wygłosił dowódca WOP płk. M. Próżński. Należał on do historii 7 lat ofiarnej walki Wojsk Ochrony Pogranicza z imperialistycznymi agentami, usiłującymi przeniknąć przez nasze granice dla wypełnienia swych zbrodniczych antypolskich celów.

Wielkim dowodem braterskiej więzi, łączącej Ludowe Wojsko z narodem, było przybycie na salę delegacji robotników stolicy, która powitała zjazd w imieniu mas pracujących Warszawy. W skład delegacji weszli kandydaci na posłostwo do Sejmu Józef Markow, Zdzisław Skórzyński oraz pierwsza kobieta murarka w Polsce kandydatka na zastępcę posła — Stanisława Szarulińska. Jej krótkie przemówienie wywołuje wśród żołnierzy długotrwałe owacje na cześć Frontu Narodowego, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Prezydenta Bieruta.

W dyskusji nad wygłoszonym referatem, zabierali głos producujący żołnierze WOP. Mówili oni o swej służbie, o walce z niebezpiecznymi podstępnyimi wrogami narodu, obrazując jak trudna i odpowiedzialna, lecz równocześnie zaszczytna jest służba żołnierza WOP. W trzaskający mroź, w przejmujące jesienne słońce, czy też skwar, w dzień i w nocy, nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, na szczytach Tatr czuwają nad bezpieczeństwem kraju — WOP-łści.

## Gwidon Miklaszewski

## Jadzia i struś

— Co oni wypisują w tych gazetach? Odbudowa? Nowe domy? Fabryki? Rozbudowa przemysłu? Nowe kopalnie? Cegielnie? Huty? Ja jakoś tego nie widzę!

Delegaci podkreślają, że nowa pięciolatka zmierzająca do dalszego umocnienia potęgi państwa radzieckiego, dalszego podniesienia stopy życiowej ludzi radzieckich stanowi zarazem ogromny wkład do sprawy umocnienia międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Przewodniczący Patoliczew. Pierwszy przemawia Jasnow (Moskwa).

Omawia on dalsze perspektywy rozwoju Moskwy. W myśl wskazań towarzysza Stalina opracowany został i zatwierdzony przez rząd generyalny plan rekonstrukcji stolicy na lata 1951—1960, przewidujący dalszą rozbudowę gospodarki komunalnej. W ciągu 10-lecia zbudowanych ma być w Moskwie 10 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Już w ciągu bieżącej pięciolatki przewiduje się zabudowę trzykrotnie większej przestrzeni mieszkalnej w Moskwie niż w czwartej pięciolatce. Zwiększy się sieć szkół, zakładów leczniczych, kin, rozwinię się dalej transport miejski i cała gospodarka komunalna. W przyszłym roku doprowadzona zostanie do końca budowa wielkiego pierścienia metra długości około 20 kilometrów. Przewiduje się dalsze rozszerzenie miejskiej sieci gazowej.

BURZLIWYMI, długotrwałymi oklaskami Zjazd wita ukazanie się na trybunie I. J. Mikołajana, jednego ze współorganizatorów towarzysza Stalina.

Nasza potężna partia na swym XIX Zjeździe — mówi Mikołaj — składa zasłużony hołd temu, kto nas wychował, zorganizował, przeprowadził przez wszystkie trudności i próby i wiedzie zdecydowanie do całkowitego triumfu komunizmu — składa hołd genialnemu Stalinowi, wielkiemu budowniczemu komunizmu. Sala przyjmuje te słowa burzliwą owacją.

Znaczną część swego przemówienia poświęca Mikołaj przeglądowi pracy przemysłu, wytwarzającego artykuły konsumpcyjne. Podkreśla on, że charakterystyczną właściwością rozwoju radzieckiego przemysłu spożywczego jest szybki wzrost pro-

dukcyj najważniejszych artykułów — wyrobów mięsnych, nabiału, przetworów rybnych, owoców, cukru i innych, odpowiednio do rosnących potrzeb ludności. Podczas gdy w Stanach Zjednoczonych produkcja mięsa w 1951 roku w porównaniu z rokiem 1946 obniżyła się o 437 tysięcy ton, to w Związku Radzieckim w tymże okresie zwiększyła się ona o 709 tysięcy ton.

Poruszając sprawę wzrostu detalicznego obrotu towarów, który zwiększył się przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1948, Mikołaj zaznaczył, że w ostatnich latach zwiększyła się sprzedaż samochodów, motocykli, rowerów, odbiorników radiowych, aparatów telewizyjnych, mebli, lodówek, instrumentów muzycznych itd., co odzwierciedla wymownie wzrost dobrobytu na-

## Na 10 tonowych „poduszkach” opierać się będzie konstrukcja wysokościowej części Pałacu Kultury i Nauki

PO CAŁKOWITYM zakończeniu budowy fundamentów pod wysokościową część Pałacu Kultury i Nauki, radziecy budowniczości przygotowują się obecnie do rozpoczęcia montażu stalowej konstrukcji wielkiego gmachu.

Na placu budowy układane są bezpośrednio na płycie fundamentowej stalowe łożyska tzw. „poduszki”, których waga dochodzi do 10 ton. Na „poduszkach” tych znajdują oparcie słupy konstrukcji szkieletowej wysokościowej części Pałacu. Montaż jej rozpocznie się w najbliższym czasie.

Jednocześnie brygady robotników radzieckich kontynuują prace przy budowie skrzydeł bocznych Pałacu.

## Wczoraj i dziś

NA PARKANACH i ścianach domów nie było już ani kawałka wolnego miejsca. Pstrzyły się na nich różnokolorowe plakaty i afisze. „Głosu na jedynkę — będzie jadł kielbasę i szynkę”. „Gdy zwycięży 24 — kryzys pójdzie do cholery”. „Siódemka to lista złota — na czwórke głosuje idiota”. Partie i partyjki, bloki i blozki, unie i uniki — jak na jarmarku zachwalały swój towar wyborczy i kulbami pomny oblewali konkurentów.

Gdyby choć w sejmie części zrealizowano to, co obiecuja — myślał nieszczerzy wyborca — raj w porównaniu z Polską byłoby zgola nieciekawym i ponurym przybytkiem.

TYM, którzy naprawdę reprezentowali interesy narodu — reakcja uniemożliwiła jawny udział w kampanii wyborczej. Unieważnianie list wyborczych, konfiskaty pism i wydawnictw, zamykanie drukarni i lokali, aresztowania, nie dopuszczanie do zwolnienia zebrań, „rozwiązywanie” zebrań przez policję, lub nasłane bojówki — oto wcale niekompletna lista środków, jakimi posługiwano się w tym celu w stosunku do lewicy.

NA WIECACH i zebraniach przedwyborczych występowały kandydaci na „suwerenów”. Kamienicznicy, fabrykanci, obszarnicy i ich lokaje pozowali na „zbawców ojczyzny”. Każdy twierdził, że tylko on i jego partia posiada cudowny środek na wszystkie społeczne dolegliwości.

Lokatorom obiecywali obniżkę komornego a właścicielom domów podwyżkę czynszu, robotnikom większe zarobki a fabrykantom większe zyski, chłopom ziemię, a obszarnikom walkę z reformą rolną. Wszyscy redukowali podatki, obniżali koszty utrzymania, naprawiali walutę, likwidowali bezrobocie i głód, ożywiłi przemysł i podnosili plony z wyjąłowanej ziemi. Byłoby tylko dojeżdż do władzy.

CZĘSTO gęsto lała się krew. Kasztel, nóż, gruba laska zakończona ołowiem, kula rewolwerowa były równie cennymi „argumentami” wy-

rodzu radzieckiego. Innym wskaźnikiem wzrostu dobrobytu ludności i zaufania do waluty radzieckiej jest zwiększenie się w 1952 roku wkładów w kasach oszczędności czterokrotnie w porównaniu z 1940 rokiem. W następstwie obniżki cen w ostatnich pięciu latach, ogólny poziom cen towarów masowego spożycia spadł o 50 procent.

(Dokończenie na str. 4)

## Sabotażyci z Centrali Mięsnej nie interesowali się stanem podległych im tuczarni

### Czwarty dzień rozprawy

W CZWARTYM dniu rozprawy przeciwko kierownikom wrocławskiej Ekspozytury Centrali Mięsnej zeznawali w dalszym ciągu świadkowie. Większość z nich, to kierownicy placówek terenowych CM oraz powiatowi lekarze weterynaryjni, którzy znali dobrze stan tuczarni i niejednokrotnie alarmowali kierownictwo Ekspozytury o konieczności przeprowadzenia takich czy innych napraw, remontów i usprawnień.

Świadek Józef Panasiuk, przewodniczący GRN w Wińsku, dawny kierownik tuczarni w tej samej miejscowości, zeznał, iż podległa mu placówka nie odpowiadała stawianym wymaganiom. Świadek niejednokrotnie zawiadamiał swe władze nadrzędne. Ponieważ nie odniosło to skutku, postanowił zwrócić się do zajmowanego stanowiska, gdyż jak oświadczył — nie widział możliwości poprawienia istniejącego stanu, wobec braku zainteresowania ze strony Ekspozytury.

Świadek Stanisław Wójcik, pracownik Centrali, który na stanowisku instruktora produkcji miał za zadanie badać warunki bytowania trzody i stan ogólny tuczarni, tak odpowiadał Sądowi, na stawiane pytania: PRZEW.: Które tuczarnie nadawały się do tuczki przemysłowej? SW.: Ja nie jestem specem od tych spraw, ale jak teraz orientuję się, to żadna. Każda miała usterki.

PRZEW.: Czy powiadamialiście o tym swoich przełożonych? SW.: Tak jest, zawiadamiałem.

PRZEW.: Jaki to odniosło skutki? Jak okazuje się z dalszych wypowiedzi świadka Wójcika, uważał on, iż do jego obowiązków nie należało interesowanie się dalszym losem sprawozdań składanych przełożonym. Sądził, że sprawa pójdzie własnym biegiem. Złożone zeznanie jest jeszcze jednym dowodem klimatu panującego w Ekspozyturze, aby tylko pozbyć się roboty, aby ją tylko odwalić. Nie też dziwnego, że tam, gdzie nie umiano bić się o załatwienie słusznych wniosków i postulatów doszło do kolosalnych strat i szkód.

PRZEW.: Czy powiadamialiście o tym swoich przełożonych? SW.: Tak jest, zawiadamiałem.

## Kredens który jest jednocześnie stołem i półką które zamieniają się w szafę produkować będą przemysł drzewny

W INSTYTUCIE Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie odbył się pokaz wzorów mebli, zaprojektowanych do produkcji na rok 1953. Na pokazie przedstawiono kilkanaście nowych wzorów kompletów sypialnych, gabinetów, jednoosobowych pokoi mieszkalnych.

Nie puste słowa, ani czcze obietnice, o których z góry było wiadomo, iż nigdy nie będą zrealizowane, lecz konkretne fakty świadczące o wielkich osiągnięciach Polski Ludowej i konkretne realne plany dalszej rozbudowy sił naszej ojczyzny, są dziś argumentem wyborczym.

Nie w ponurej atmosferze walczyli skłóconych ze sobą klik i kłęczek reakcyjnych, pragmatycznych za wszelką cenę dostających do „łobu”, ale w uroczystej, radosnej atmosferze jedności narodu cementowanego wśólną pracą i wspólną miłością dla ojczyzny — odbywa się dziś w Polsce Ludowej kampania wyborcza.

## KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE SWIATA

\* Rumuńskie wydawnictwo literatury politycznej wydało w nakładzie 100 tys. egzemplarzy pracę Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

\* Ministerstwo spraw zagranicznych Albanii Republiki Ludowej doręczyło misji włoskiej w Tiranie notę, w której protestuje przeciwko ponownym wypadkom naruszania granic powietrznych Albanii przez samoloty włoskie.

\* 7 października samoloty amerykańskie w 32 grupach dokonały 120 lotów nad terytorium Chin północno-wschodnich, przelatując nad Antungiem, Kuantienem, Fenyngsem, Czanem i Tughwa.

Następny pracownik CM, Mikołaj Hulewicz, zeznający przed Sądem w charakterze świadka, oświadczył, iż wielu kierowników tuczarni nie stało na odpowiednim poziomie i źle wywiązywało się z nałożonych obowiązków. Jako przykład podał świadka Najwiózkę, w której zanotowano największe uboje z konieczności i padnięć.

W wyniku przeprowadzonej inspekcji świadek Hulewicz złożył na ręce osk. Kotapskiego raport z umotywowanym wnioskiem o usunięcie kierownika tuczarni, Wojsa, z zajmowanego stanowiska. Niestety, i ten wniosek podzielił los innych, słusznych i koniecznych a odłożonych „ad acta”.

Świadek Tadeusz Grec, lekarz wet. z pow. wrocławskiego zeznał, iż przysięgł w tuczarni w Wińsku podcinać mleka, przegniła i zabiegała ściółkę, narażając trzode na przeziębienia, zapalenia płuć i w konsekwencji na padnięcie dochodzące do 18 procent ogólnego stanu przysięgi. Sproszowano przy tym materiał hodowlany słaby, wagi 6—7 kg, który wymęczony transportem przy nie sprzyjających warunkach zdrowotnych i żywieniowych padał lub podlegał ubojowi z konieczności.

Zygmunt Jaremkiewicz, lekarz wet. z Lubanina mówił o tym, iż tuczarnia nie była przygotowana do tuczki, wilgotna, bez światła i podłóg — powodowała choroby i padnięcie.

Zeznający jako świadek dyrektor oddziału weterynaryjnego przy WRN dr Marian Czerwiński, tak określił główne przyczyny katastrofalnych padnięć trzody. Prosił kupowano w zapowietrzonych terenach, nie umiano zapewnić odpowiednich warunków bytowania podczas transportu, sproszowano przysięgi poniżej przewidzianej wagi, nie dostosowano tuczarni do potrzeb tuczki przemysłowej.

Jeżeli dodamy do tego, iż o wszystkim wiedzieli oskarżeni i nie potrafili zapobiec istniejącemu stanowi rzeczy, a wprost przeciwnie — tolerowali go, dojdziemy do wniosku, że wina ich jest bezsporna.

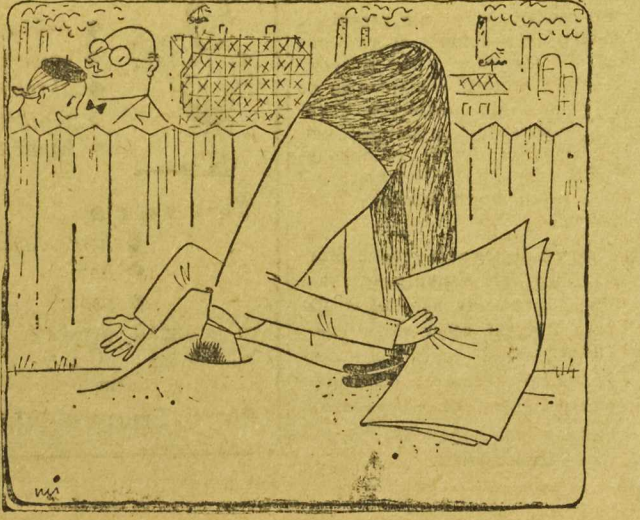
Jako ostatni zeznawali świadkowie: Piotr Wiśniewski, były dyrektor naczelny Centralnego Zarządu CM, a obecnie wicedyrektor departamentu Centralnego Zarządu Skupu i Kontraktacji oraz Tadeusz Wiśniewski, obecny dyrektor naczelny Centralnego Zarządu CM.

Obaj świadkowie stwierdzili, iż niemal wszystkie trudności na terenie wrocławskiej Ekspozytury można było zlikwidować przy dobrej woli i energicznej pracy kierownictwa. Bieżące remonty można było przeprowadzać czerpiąc pieniądze z funduszu obrotowego, brak kwarantanników dałby się usunąć drogą przystosowania do tego celu kilku istniejących tuczarni, a staranna opieka nad trzodą chlewną poważnie zmniejszałaby procent padnięć i ubojów z urzędu.

Charakteryzując sylwetkę oskarżonego Hajduka, byłego dyrektora Ekspozytury, świadkowie podkreślili niewłaściwe ustosunkowanie się osk. Hajduka do podległych pracowników, nieumiejętność koordynowania pracy i nadawania działalności Ekspozytury odpowiedniego kierunku.

Na zakończenie zeznał świadek Tadeusz Wiśniewski złożył przed Sądem następujące oświadczenie: Dziś na terenie wrocławskiej Ekspozytury jest dobroć. Dzienny przyrost wagi poszczególnego przysięgi dochodzi do 700 gramów, osiąga więc maksymalny pulap przyrostu. Ekspozytura kierują ludzie, którzy chcą — potrafią pracować, w przeciwieństwie do dawnego kierownictwa, siedzącego obecnie na ławie oskarżonych.

Po wysłuchaniu świadków Sad odroczył rozprawę do 25 października.



# Masy pracujące Polski podejmują liczne zobowiązania

## dla poparcia czynem produkcyjnym Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b)



**S**LUSARZ z wydziału remontowego Elektrowni Warszawskiej Robert Uwira, przoduje w pracy zawodowej osiągając 180 proc. normy. Przoduje także w pracy społecznej, jest korespondentem „Trybuny Wolności”, Polskiego Radia i agitatorom zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Na zdjęciu: przodujący monter Stanisław Łabędzki przeprowadza montaż re-sorów jednego z wyprodukowanych pod-nad plan wozów.

**D**ZIECI robotników nie będą się już bawić w ryzostokach. Dzieci wie-skie nie pasają gęsi zamiast chodzić do szkoły. Pod troskliwą opieką wychowawczyń spędzają dziś pożyteczne czasy w ciepłym, pełnym radości przedszkolu. W ramach zobowiązań swych o-ców dzieci z Białegostoku, otrzymały jeszcze jedno pięknie urządzone przed-szkole.



**M**URARZ Słupski z Warszawy nie pozostaje w tyle. Cegły mijają mu tylko w rękach; buduje przecież dom dla warszawskich robotników. Fof. CAF



## Wesa Kojewa postawiła na swoim Po raz pierwszy w Bułgarii powierzono kobiecie pracę przy kierowaniu stalowym dźwigiem

(Korespondencja własna API)

Sofia, we wrześniu

**P**OTEŻNE, stalowe ramię dźwigu w wolniutko obraca się, zniża, pochyla nad statkiem i za chwilę unosi w górę z jego wnętrza ciężką maszynę — młockarnię, chwytając ją tak lekko, jak gdyby była piórkiem; a potem opuszcza swój ładunek do stojącego w pobliżu wagonu...

**K**IEROWNIK techniczny, czuwający nad wyładunkiem w porcie, popatrzył nagłe w górę i

w oknie kabiny dźwigu dojrzał z przerażeniem wesoło uśmiechniętą twarz dziewczęcą. To praktykantka, Wesa Kojewa, ale przecież nie stoi przy niej mechanik Iwan Andrejew! O zgrozo, Wesa jest sama przy kierownicy dźwigu, Wesa sama kieruje potężnym żurawem!

Kierownik techniczny struchlał. Zapłtał o mechanika i ktoś go poinformował, że Andrejew jest dziś chory i nie stawiał się do pracy. Kierownik techniczny już zamierzał dać znak dziewczynie, aby przerwała pracę, już miał wspiąć się po żelaznej drabinie do jej budki na dźwigu lecz zastanowił się: żuraw działa sprawnie. Wesa manewruje dźwigiem z rutyną, panując nad maszyną. Żuraw zapuszcza się do wnętrza statku i wyciąga z niego zręcznie jeden ładunek po drugim, po czym umieszcza je na wagonach towarowych.

Nazajutrz Wesa Kojewa, do niedawna pracowniczka administracyjna w jednym z biur portu Burgas, mianowana została oficjalnie maszynistką i powierzono jej do obsługi nowy trzytonowy dźwig.

Po raz pierwszy w Bułgarii kobiecie powierzono wyładowywanie i załadowywanie cennych towarów za granicę.

Wesa Kojewa postawiła na swoim.

**C**ALY rok pracowała 19-letnia Wesa w biurze portowym. Skończyła szkołę handlową i miała przed sobą właściwie tylko „kariery urzędniczą”, jak nazywała swą pracę z pewnym odcieniem pogardy.

W biurze Wesa odznaczała się sumiennością i inteligencją, była bardzo dobrą pracownicą, a we współzawodnictwie pierwszorzędnym zdobyła tytuł przodownika. Toteż mocno draapał się w głowie sekretarz organizacji partyjnej, gdy Wesa przyszła do niego zwracając się ze swego marzenia i prosząc o radę. Z początku wahał się. Wiedział, jak bardzo odpowiedzialna jest praca mechanika przy obsłudze dźwigu, jak wielkiego wymaga opanowania nerwów, precyzji ruchów i z jak drogowym ładunkiem ma się w pracy tej do czynienia. A jednocześnie — ten stary robotnik portowy, mający za sobą 35 lat pracy politycznej i zawodowej, z przyjemnością patrzył na zapal dziewczynę pragnącą zostać robotnicą, dziewczyną, która uważała, że marnuje swe zdolności przy biurku i że dopiero praca w porcie da jej zadowolenie.

Ileż to razy spotykał się z wprost przeciwnymi ambicjami, ileż to ludzi widział, którym praca biurowa wydawała się bardziej „zaszczytną”.

**P**O dwóch miesiącach Wesa po raz pierwszy wspięła się po drabinie do kabiny mechanika. Pod czujnym okiem Iwana Andrejewa, starego maszynisty, zapoznała się z tajemnicami nowej pracy, która przepiękną ją entuzjazmem. Po trzech miesiącach czuła już, że mogłaby samodzielnie kierować dźwigiem. Dalej już wiemy.

**P**O miesiącu samodzielnej pracy jako mechanik Wesa przekroczyła normę o 35 proc. W ramach współzawodnictwa dla uczczenia 9 września (rocznicy wyzwolenia) wykonała 200 proc. planu wysuwając się na czoło robotników portowych w Burgas.

Tomira Konartoff

## Coraz rzadziej słychać w kopalniach dźwięk kilofa Coraz częściej zastępuje go stukot potężnych kombajnów wręboladwarek i „kaczyczych dziobów”

**B**YŁO to w 1937 r. Sławna na całą Polskę „Wspólnota Interesów” nie mogąc znaleźć na bywców na węgiel w miastach, postanowiła zorganizować w czterech punktach kraju sprzedaż węgla dla chłopów po cenach niższych od cen miejskich. „Propagandowy pomysł” dał wspaniałe rezultaty.

**S**ZNURY furmanek chłopskich czekały przed punktem sprzedaży w Gąscoinie pod Pułtuskim na upragniony opał. Podobnie działo się i w trzech innych punktach. A więc państwo „Wspólnota Interesów” udostępniła węgiel wsi?... Co się stało dalej?

Oto w Pułtusku cena węgla spadła nieoczekiwanie o 10 proc. Dla czego? Dlatego, że chłopi w poszukiwaniu jakiegokolwiek zarobku, nabywali w Gąscoinie węgiel, by odprzedać go kupcom z Pułtuska. Ci ustalali cenę poniżej miejskiej. Oto dlaczego cena na węgiel w miasteczku się załamała. Oto po co wieś kupowała węgiel.

„Baronom” węglowym, którym nie podobała się inicjatywa „Wspólnoty”, przypadek pułtuski wystarczył. Wiedząc, że nie potrzebuje węgla, bo przecież go sprzedaje...

### JAK PRZYSŁOWIOWY „SZEWC BEZ BUTÓW”

**I**STOTNIE, w Polsce przedwojennej sprzedawca węgla dla wsi nie była potrzebna. Chłop, którego nie było stać na kupno dostatecznej ilości zapalek — nie mógł sobie pozwolić na palenie węglem, trzy krotnie droższym w kraju niż w eksporcie.

Toteż spożycie węgla opałowego wynosiło w Polsce w 1938 r. 86 kg na głowę ludności. Zużycie tego węgla, który zawsze stanowił największe bogactwo naturalne kraju, który nigdy nie przedstawił byc głównej pozycją naszego eksportu.

Przemysł węglowy w Polsce burzącej się nie rozwijał się — lecz cofał. Przez pełne 20 lat międzywojennej niepodległości wydobycie węgla utrzymywało się poniżej poziomu sprzed pierwszej wojny światowej. Cena na węgiel zaś rosła. Chodziło bowiem o doraznie, a wielkie zyski.

Dlatego też nie mogło być węgla za dużo, dlatego dziesiątki po-jedynczych szybów i cztery wielkie kopalnie (co na język węgla tłumaczyło się dziesiątkami milio-nów ton) zostały zatopione.

Kopalnie nasze cechowało ogromne zacofanie techniczne i wysoki stopień zużycia urządzeń mechanicznych.

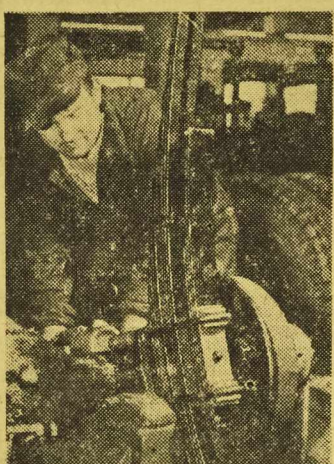
### CORAZ RZADZIEJ SŁYCHAĆ DŹWIĘK KILOFA

**D**ZIŚ w Polsce Ludowej, wyzwolonej z kapitalistycznego wyzysku, uprzemysławiającej wszechstronnie kraj i walczącej o podniesienie stopy życiowej ludności, przemysł węglowy rozwija się w szybkim tempie. Nie tylko rośnie wydobycie — ale zmienia się również jego sposób.

Poważne sumy idą na mechanizację pracy w kopalniach i na unowocześnienie urządzeń wydobywczych i transportowych. Stopień zmechanizowania rośnie bezustannie.

W 1955 r., ostatnim roku Planu 6-letniego, prace zostaną zmechanizowane w 78 proc. na ścianach i 80 proc. na chodnikach.

Maszyna coraz wydatniej ułatwia pracę górnika. Coraz rzadziej słychać w kopalniach dźwięk kilofa, kruszącego bloki węgla ze ścian. Coraz częściej zagłusza go stukot potężnych kombajnów, wręboladwarek i „kaczyczych dziobów”. Wraz z mechanizacją rośnie pro-



**Z**ŁOŻA Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach podjęła także cenne zobowiązania produkcyjne. Na zdjęciu: przodujący monter Stanisław Łabędzki przeprowadza montaż re-sorów jednego z wyprodukowanych pod-nad plan wozów.

## Od dzielnicy łacińskiej do Montmartru przez rady ministrów — wicekról branży skórzaney

# Pinay stracił prestiż

### nawet w kołach średniozamożnego mieszczaństwa

(Telefonom od korespondenta API)

Paryż.

**G**DY na drzewach zjawili się wiosenne pączki, pan Pinay (który jest nie tylko politykiem popieranym przez wielkich przemysłowców, lecz sam jest również wielkim przemysłowcem — wiceprzewodniczącym izby przemysłowców skórzanych) zadekretował pierwszą falę zniżki cen „w imię, do zniżki cen i uniknięcie inflacji”.

**D**ROBNI kupcy i gospodynie domowe, a nawet niektórzy ludzie pracujący, wyobrażali sobie, że na kilka tygodni mogą odechnąć. W istocie jarzyny, masło i jajka — wszystko to niezmiernie staniało.

Latem iluzję rozwiali się. Placę zostały zablokowane. Spory produktów powszechnego spożycia dokonały ogromnego skoku w górę. Daniny pośrednie i podatek podniosły się.

Na stole robotnika francuskiego tradycyjny „befszyk ze smażonymi kartoflami” stał się rzadkością.

A tymczasem na wystawach to warty kusły obfitością. Gospodynie domowe oglądają je, dotykają, wzdychają i... nie kupują.

Zakupy maleją — dla drobnych kupców jest to ruina.

**B**udżiki te różnią się od normalnych tym, że na ich tarczy zamiast cyfr znajdują się wypukłe punkty, oznacza-jące godziny i minuty. Budżik taki nie posiada szklanej nakrywkowej, a jego wskazówki są bardzo masywne.

dukeja. Z 27 mln. ton wydobytych w 1945 r. podniosła się do 74 mln. w 1949 r., w 1951 r. przekroczyła znacznie 80 mln., aby w 1955 o-sięgnąć ilość 100 milionów ton rocznie.

Węgiel kupuje i wieś. Chłopi otrzymują go również tytułem premii za wykonywanie dostaw. Z 27 kg dawnego spożycia rocznego na jednego mieszkańca, wieś doszła obecnie do 339 kg.

Abymże rosnąca konsumpcja miasta i wsi zaspokoić, przemysł węglowy rozwija się stale. Powstają w roku bieżącym dwa nowe gigan-ty Planu 6-letniego — „Wesoła II” i „Ziemowit II”.

W tych najwyżej technicznie postawionych kopalniach nowoczesny park kombajnów wyprze wkrót-ce dawne kilofy, pónosząc stale produkcję.

Jakiś klient, dobrze ubrany, odpowiedział za mnie: „Te daniny pośrednie idą na cele wojenne, a urzędników pragnie się pozbawić ich praw (klient był widocznie urzędnikiem państwowym), blokuje się placę i emerytury, rząd odmawia polepszenia losu dokerów, którzy są w nędzy... i jednocześnie chce ludzimi wzmówić, że istnieje „niższa cena”.

### Rząd zakazał ogłaszania statystyki cen i plac

Rząd tak bardzo czuje się niepewny, że zakazał prasie ogłaszania oficjalnych statystyk cen i plac (publikowanych w dzienniku urzędowym). Statystyki te są od-tąd uważane „za poufne”. Ci ludzie, którzy nami rządzą, boją się prawdy!

**P**O wyjściu z jatki wszczęłam rozmowę ze straganiarzem, handlującym jarzynami i owocami. Zalał mnie powodzią słów, do któ-rych dołączyły się okrzyki jego sąsiadów, „przy czym powtarzał swoje argumenty...”

„Ci wielcy pośrednicy, hurtowni cy, myśli pani, że oni nie zarabiają na etykietce o podwójnych cenach?”

Na prowincji ceny nie są ustalane oficjalnie. Hurtownicy kierują tam swe towary albo też w Paryżu robią transakcje „pod la-dą”. Wracamy do czasów czarnego rynku.

Moi rozmówcy dodawali: „Hurtownicy dostosowali cen towarów średnich do cen towarów najlep-szej jakości”. Potem jakaś kobieta o większym wygadzie mówi do mnie: „Hurtownicy kupują produkt ty u chłopów za bezcen. Nam sprzedają te produkty drogo i my ślą, że publiczność zwróci się przeciw nam”.

### Wiele drobnych kupców

**T**EGO samego wieczora byłam po raz pierwszy w życiu na wiecu drobnych kupców. Pośród tych ludzi starannie ubranych roz-brzmiewały nagłe okrzyki: „Pinay za drzwil!” Uchwalili oni rezolucję, podpisali protest, wysłali delegację do prezydium rady ministrów.

Ci sami ludzie nazajutrz przeczytali z uwagą wystąpienie Jacquesa Duclos w komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego: „Faktem jest, że w zestawieniu z wrześniem 1951 r. zdolność nabywcza plac i emerytura skurczyła się o 15 proc. Antyspołeczny charakter budżetu jest tym jawniejszy, że istnieje ruchoma skala za-skód dla robotników, pracujących chłopów, rzemieślników i drobnych kupców i że istnieje przyspieszony proces koncentracji kapitalistycznej”.

Czytając swoją gazetę kupcy pochylili głowy: „Te słowa mówi komunista, ale są one prawdziwe”.

Od dzielnicy łacińskiej do Montmartru prezes rady ministrów — wicekról branży skórzaney, stracił prestiż i sympatię nawet w kołach średniozamożnego mieszczaństwa. Dominique Desanti

## Niedyskrecje

### Dlaczego w USA

### jest coraz mniej

### inteligentnych ludzi?

**O**BSERWATORZY życia amerykańskiego są zgodni co do tego, że w USA jest coraz mniej ludzi inteligentnych. Dlaczego tak jest, nie trudno odgadnąć, czytając ogłoszenia umieszczone w prasie amerykańskiej.

Oto treść jednego z nich: „Czytając Szekspira, nie zapomnijesz swemu chlebobdowcy, a wprost przeciwnie, może on z tego wyciągnąć wniosek, że nie poświęcając się całkowicie pracy u niego i prawdopodobnie miaby rację. Jeżeli koniecznie pragniesz bliźszej inteligencji, wystarczy ci nabyć koncentrat „Readers Digest Books” tj. 2.400 arcydzieł literatury światowej, z których każde skondensowane jest na połowie stronicy”.

Na pytanie: „Dlaczego w USA jest coraz mniej ludzi inteligentnych”, dają odpowiedź również t. zw. „comicsy”, których każdy dzień nik amerykański zamieszcza przynajmniej jedną stronę codziennie, a kilka w niedzielę.

W USA mało kto słyszał o królu Learze o Dawidzie Cooperfieldzie, że to wszyscy doskonale znają bohaterów „comicsów”: detektywa Dicka Tracy, Bucka Rogersa — poszukiwacza przygód; Reda Rydera — cowboya sprawiedliwego; Tarzana i oczywiście Supermana — nadczłowieka, który „porusza się szybciej niż błyskawica i podnosi miano na jednym ramieniu”.

Bohaterowie „comicsów” są muskularni, z kwadratowymi żuchwami, bohaterki mają jasne włosy i noszą najchętniej szorty i o-palacz. Wszyscy poświęcają czas na karanie winnych, na sposób są-dziego Lyncha: z pełną pogardą dla prawa. Uznają tylko jeden argument — pięść.

Na cztery rodziny amerykańskie trzy czytają regularnie „comicsy”, na trzy rodziny dwie nie czytają nio innego — oto dlaczego w USA jest coraz mniej ludzi inteligentnych, a coraz więcej kandydatów na zbrodniarzy. (p)

# Zadania postawione przez nowy plan 5-letni wymownym wyrazem stalinowskiej troski o dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego

## XIX Zjazd WKP(b) zakończył dyskusję nad referatem M. Z. Saburowa

(Dokończenie ze str. 2)

**PRZEMAWIAJĄCY** następnie minister przemysłu węglowego Zasiadko podkreślił, że nowy plan pięcioletni: manifestuje dobitnie wielką się żywotną radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, potężną i niezwykłą siłą socjalizmu, dążenie narodu radzieckiego do pokoju.

W wyniku pomyślnego wykonania planu powojennego — mówi Zasiadko — wydobycie węgla w ZSRR przewyższa obecnie o 84 proc. poziom przedwojenny. Wzrostowi wydobycia węgla towarzyszy nieustanny wzrost wydajności pracy. W latach powojennych dokonano modernizacji przemysłu węglowego, który otrzymał nowe wysoko wydajne maszyny radzieckie; zakończono mechanizację szeregu podstawowych procesów wydobycia węgla i obecnie radziecki przemysł węglowy jest najbardziej zmechanizowanym na całym świecie.

Rozporządza on maszynami do ładowania węgla, kombajnami węglowymi i innymi mechanizmami, które zwalniają górników od ciężkiej pracy.

**NASTĘPNIE** przewodniczący udziału glosu Pak Den-ai, sekretarz Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy. Zebrani witają burzliwymi, długotrwałymi oklaskami wierną córkę narodu koreańskiego, wybitną bojowniczkę o pokój. Zjazd daje wyraz głębokim uczuciom sympatii do bohaterstwa narodu koreańskiego, walczącego o słuszną sprawę, broniącego wolności i niezawisłości swojej ojczyzny przed interwentami amerykańsko-angielskimi. Pak Den-ai przekazuje Zjazdowi i całemu narodowi radzieckiemu piśmiennicze pozdrowienia Koreańskiej Partii Pracy i mas pracujących swego kraju. Podkreśla ona ogromne znaczenie XIX Zjazdu dla całej postępowej ludzkości, a zwłaszcza dla narodu koreańskiego.

Wśród burzliwej owacji Pak Den-ai przekazuje Zjazdowi czerwony sztandar od Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy. Przewodniczący Patolichew odbierając sztandar życzy w imieniu Zjazdu bohaterstwu narodowi koreańskiemu zwycięstwa w walce o wolność i niezawisłość ojczyzny. Okrzyk na cześć przyjaźni między narodami Korei i Związku Radzieckiego Zjazd powitał burzliwymi oklaskami. Wszyscy wstają z miejsc.

**ZEBRANI** witają serdecznie pojawienie się na trybunie sekretarza generalnego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wyłko Czerwenkowa, który przekazuje Zjazdowi gorące pozdrowienia od komunistów i całego narodu zaprzyjaźnionego Bułgarii. Daje on wyraz uczuciom głębokiej wdzięczności, miłości i oddania ze strony partii komunistycznej i całego narodu bułgarskiego do bratniego narodu radzieckiego, do wielkiej swą mądrością i siłą partii bolszewickiej, do genialnego wodza i nauczyciela towarzysza Stalina. Naród bułgarski nigdy nie zapomni, że sławni żołnierze rosyjscy wyzwolili go dwukrotnie z kajdan niewoli cudzoziemskiej.

**GŁOS** zabiera Smirnow (Gorki). Mówi on o chlubnej, zwycięskiej drodze partii w okresie między XVIII a XIX Zjazdem pod przewodnictwem wielkiego Stalina.

Obwód gorkowski stał się jednym z wielkich ośrodków przemysłowych o wysokim rozwinięciu przemysłu budowy maszyn. W latach czterdzięciu pięćdziesiątych dał on oczywiście wiele nowych typów rozmaitych maszyn, między innymi udoskonalone typy samochodów, potężne pasażerskie statki motorowe. W pełnym toku jest budowa ogromnej gorkowskiej elektrowni wodnej, której uruchomienie przewidziane jest w ramach pięcioletniego pięcioletniego. Poważne miejsce zajmuje w obwodzie przemysł leśny.

W organizacji wycięcia lasów istnieją poważne niedociągnięcia, które pociągają za sobą duże wydatki nieprodukcyjne i wysokie koszty własnej produkcji drewna. Mówca proponuje znaczne zmniejszenie liczby organizacji zajmujących się sprawami wycięcia lasów.

Smirnow krytykuje prace Państwowego Komitetu Planowania ZSRR za niewłaściwe planowanie zaopatrzenia przemysłu obwodu w surowce.

W projekcie Dyrektyw Zjazdu w sprawie planu pięcioletniego — mówi minister komunikacji Bieszczew — nakreślony został program dalszego umocnienia potęg ekonomicznej państwa radzieckiego, dalszego rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu.

Nawiązując do zagadnień rozwoju transportu kolejowego Bieszczew stwierdza, że w obecnej chwili przedkładane towarów na kolejach radzieckich przekroczył poziom przedwojenny w przybliżeniu o 80 proc., co świadczy o ogromnej orga-

nizatorskiej pracy partii, o potęgę ekonomiki socjalistycznej.

Omską linią kolejową przewozi się więcej ładunków niż wszystkimi liniami kolejowymi Anglii razem wziętymi.

**SERDECZNE** pozdrowienia przesyła Zjazdowi sekretarz generalny Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu Dej, którego delegaci witają długotrwałymi oklaskami.

Dzięk: pomocy Związku Radzieckiego — oświadczył mówca — naród rumuński mógł wkroczyć w tę fazę budownictwa socjalistycznego, w której zaczyna zbierać owoce uprzemysłowienia kraju. Pracując z radością naród rumuński poświęca wszystkie siły sprawie umocnienia i rozkwitu ojczyzny, podniesienia dobrobytu ludzi pracy.

**Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Finlandii, Willi Pessi**, witany gorąco przez delegatów i gości, przekazuje Zjazdowi pozdrowienia w imieniu Komunistycznej Partii i mas pracujących Finlandii.

Na podstawie własnego doświadczenia — mówi Pessi — masy pracujące Finlandii rozumieją lepiej niż kiedykolwiek, że tylko przyjaźń i współpraca z narodem radzieckim może przynieść narodowi fińskiemu szczęście i rozkwit. Potęgą Związku Radzieckiego do podstawy niezłomnej siły wielkiego międzynarodowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Na tym posiedzeniu przedpołudniowe zakończone.

**NA POSIEDZENIU** popołudniowym trwała w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Saburowa „Dyrektywy XIX Zjazdu partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955”.

Przewodniczący Aristow udziela głosu Kutyriewowi (obwód swierdłowski).

Kutyriew przytacza dane o rozwoju obwodu swierdłowskiego. Produkcja przemysłowa w tym obwodzie zwiększyła się przeszło 4-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Szczególnie szybko rozwija się przemysł budowy maszyn, którego ciężar gatunkowy dawniej był na Uralu nieznaczący.

**Minister przemysłu budowy okrętów Malyszew oświadcza**, że projekt dyrektyw Zjazdu w sprawie nowej pięcioletki spotkał się z całkowitą aprobatą narodu radzieckiego.

W nowej pięcioletce szczególnie szybko będzie się rozwijał przemysł budowy maszyn. Malyszew szczegółowo oświetlił wspaniałe osiągnięcia tej decydującej gałęzi gospodarki narodowej. Potężny rozwój przemysłu budowy maszyn zapewnił przekształcenie Związku Radzieckiego z kraju zaścianka i rolniczego w potężne mocarstwo przemysłowe.

Opanowano produkcję przeszło 340 nowych typów wysoko wydajnych uniwersalnych obrabiarek do skrawania metalu i ponad 1.000 obrabiarek specjalnych i obrabiarek agregatów. Podczas gdy w 1940 roku przemysł produkował tylko 84 typy maszyn i narzędzi rolniczych, to już w 1950 r. nomenklatura ich wzrosła do 222 typów. Kilkakrotnie zwiększyła się produkcja sprzętu hutniczego, turbin, sprzętu elektrycznego; stworzono koparki kroczące, kombajny węglowe i inne skomplikowane maszyny, czyniące pracę człowieka lżejszą i podnoszące wydajność pracy.

Z kolei wystąpił minister uprawy bawełny ZSRR Jusupow.

Do końca nowej pięcioletki — stwierdza m. in. mówca — produkcja bawełny zwiększy się o 55-65 procent i w ten sposób powstanie niezbędne zasoby surowcowe dla przemysłu włókienniczego i spożywczego.

Jusupow zaznacza, że państwo podejmuje wszystkie niezbędne kroki dla umocnienia arteli zajmujących się uprawą bawełny. Obwody uprawiające bawełnę wyposaża się stale w nowoczesny sprzęt techniczny, ale sprzęt ten nie jest jeszcze w dostatecznej mierze wykorzystany.

**GORACZO** witają delegację ukazującą się na trybunie M. Susłowa.

XIX Zjazd WKP(b) i nowa genialna praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — stwierdza Susłow — otwierają wspaniałe perspektywy zwycięskiego marszu naszego kraju do komunizmu i ponownie dokumentują przed całym światem niewyczerpaną siłę i potęgę radzieckiego socjalistycznego ustroju społecznego, jego bezsporną wyższość nad kapitalistycznym ustrojem społecznym.

Susłow podkreśla następnie, że — jak uczył klasyki marksizmu-leninizmu — jednym z głównych warunków całkowitego zwycięstwa, w komunizmu jest dalszy wzrost

poziomu kulturalnego i świadomości politycznej wszystkich ludzi radzieckich, komunistyczne wychowanie mas pracujących.

Głęboko błędna, obca marksizmowi-leninizmowi jest rozpoznanie częściowo wśród działaczy literatury i sztuki tzw. „teoria bezkonfliktowości”, odciągająca od czynnej walki przeciwko przeżytkom i wpływom ideologii burżuazyjnej, przeciwko wszystkiemu, co przeszkadza naszemu marszowi naprzód. Przypominając wskazanie Stalina, że podstawą rozwoju jest walka między starym i nowym, między tym co obumiera i tym co się rodzi, Susłow stwierdza:

Budownictwo kultury socjalistycznej i wychowanie komunistyczne mas pracujących jest ofensywą przeciwko reakcyjnej ideologii burżuazyjnej, przeciwko nierobom i rabusiom własności społecznej, przeciwko biurokratom i tym co naruszają dyscyplinę państwową, jest to ofensywa przeciwko ludziom czapkującym przed reakcyjną kulturą burżuazyjną i jej kapitalistycznym stylem życia, przeciwko nacjonalistycznym i kosmopolitycznym wypaczeniom, wrogim ideologii radzieckiej i przyjaźni między narodami, przeciwko apolityczności i bezideowości w literaturze, sztuce i nauce.

Susłow wskazuje następnie na oświadczenie, jako na potężną dźwignię budownictwa kultury socjalistycznej i wychowania komunistycznego mas pracujących. Mówca podkreśla, że w ZSRR pomyślnie realizuje się wskazania Stalina udzielone na XVIII Zjeździe partii, by uczynić wszystkich robotników i wszystkich chłopów kulturalnymi i wykształconymi.

Susłow przypomina, że Stalin krytykując słuszenie niedociągnięcia w organizacji propagandy partyjnej wskazywał, iż jednym z głównych niedociągnięć na tym polu jest brak pomocy naukowych, które dawaby komunistom niezbędne minimum wiadomości z zakresu teorii marksizmu-leninizmu.

Stalin polecił napisać elementarny kurs marksizmu-leninizmu dla członków i kandydatów partii. Książka taka będzie poważną pomocą dla naszych kadr.

Susłow zaznacza następnie, że centralne miejsce w pracy ideowo-politycznej organizacji partyjnych powinny zająć historyczne uchwały XIX Zjazdu partii, nowe genialne dzieło Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, mobilizacja mas pracujących do wykonania i przekroczenia piątego Planu Pięcioletniego.

**DELEGACI** witają długotrwałymi oklaskami pojawienie się na trybunie A. Kosygin.

Nowa genialna praca Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” — mówi Kosygin — wskazuje partii i narodowi radzieckiemu drogę do całkowitego zwycięstwa komunizmu w naszym kraju. Stalin uczy nas, że podstawowym prawem ekonomicznym rozwoju naszego społeczeństwa jest zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stałe rosnących potrzeb kulturalnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa przez nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Genialna polityka stalinowska zapewniła w naszym kraju potężny rozwój ciężkiego przemysłu i socjalistycznego rolnictwa i na tej bazie wszechstronny rozwój wszystkich gałęzi przemysłu lekkiego, zapewniła stały wzrost produkcji artykułów powszechnego użytku.

**W NASZYM** kraju stworzono wielkie fabryki włókiennicze, dziewiarskie, konfekcyjne, fabryki obuwi i garbarnie, wyposażone w nowoczesne urządzenia techniczne. Rozwijają się nowe gałęzi przemysłu — produkcja sztucznej i syntetycznej włókna, surowców skóry itd.; przesiarsza, mało wydajne urządzenia techniczne są zastępowane przez maszyny i agregaty nowoczesnej udoskonalonej konstrukcji. W okresie powojennym przemysł lekki otrzymał przeszło 170 tysięcy nowych obrabiarek i maszyn.

Wszystko to umożliwiło znaczne przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji tkanin, obuwi, wyrobów dziewiarskich i innych. W roku bieżącym produkcja przemysłu lekkiego przekroczy poziom przedwojenny o 43 procent.

Kalkiem inny obraz — mówi Kosygin — możemy zaobserwować w krajach kapitalistycznych, gdzie wskutek wycięcia zbrojeń kurczy się gwałtownie przemysł cywilny i zmniejsza się produkcja artykułów powszechnego użytku. W Anglii na przykład, gdzie nie tak dawno przemysł włókienniczy był najbardziej rozwinięty i miał w ręku prawie wszystkie główne światłowe rynki zbytu wyrobów włókienniczych — w roku 1951 produkcja tkanin bawełnianych zmniejszyła się w porównaniu z okresem przedwojennym o 40 procent.

Znaczną część swego przemowie-

nia Kosygin poświęcił zagadnieniom zaopatrzenia przemysłu lekkiego w surowce.

**Zadania** postawione przez nowy plan 5-letni przed przemysłem lekkim — mówi Kosygin — są wymownym wyrazem stalinowskiej troski o dalszy wzrost dobrobytu narodu radzieckiego.

Następnie zabiera głos minister elektrowni Zymierin.

Stwierdza on, że projekt dyrektyw nowej 5-letki jest wyrazem obrzytmego rozmachu budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Lenin i Stalin uczył, że pomyślna budowa komunizmu jest możliwa na bazie najwyższej techniki, na bazie całkowitej elektryfikacji kraju. Związek Radziecki znacznie wyprzedził w dziedzinie produkcji energii elektrycznej wszystkie kapitalistyczne państwa Europy. W roku 1951 wyprodukowano przeszło dwukrotnie więcej energii elektrycznej niż w przedwojennym 1940 roku.

Nowa pięcioletka przewiduje dalszy znaczny rozwój elektryfikacji. Moc elektrowni wzrośnie w przybliżeniu dwukrotnie, a produkcja energii elektrycznej — o 80 procent.

**Minister hutnictwa żelaza Tewosian** scharakteryzował szczegółowo w swym przemówieniu rozwój hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych. Gospodarka narodowa otrzymuje obecnie przeszło dwukrotnie więcej wyrobów walcowanych niż przed wojną. Wzrosł wytop metali. Produkują się kilka dziesiąt nowych gatunków stali i walcówki.

Sukcesy kraju socjalizmu — oświadcza Tewosian — przekonują coraz bardziej masy pracujące krajów kapitalistycznych, że najlepszą drogą spełnienia odwiecznych marzeń ludzkości, zapewnienia pokoju i szczęśliwego życia na ziemi jest droga obrona przez naród radziecki, droga, którą prowadzi go Partia Lenina — Stalina (oklaski). Radykalna zmiana układu sił na korzyść socjalizmu — stwierdza Tewosian — zawiądzamy genialnemu strategowi rewolucji proletariackiej, wielkiemu kontynuatorowi dzieła Lenina — towarzyszowi Stalinowi (burzliwe, długotrwałe oklaski).

**NA TYM** dyskusja nad referatem Saburowa została zakończona.

**Zjazd** przyjął za podstawę projekt KC WKP(b) „Dyrektywy XIX Zjazdu partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955” i wybrał komisję dla rozpatrzenia poprawek i uzupełnień W KOŃCOWEJ części posiedzenia popołudniowego odczytano de-

pesze powitalne i wysłuchano przemówień przedstawicieli zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych. Uczestnicy zjazdu powitali je serdecznie.

Odczytana została depesza powitalna podpisana przez sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Indii A. Ghosha.

Następnie odczytane zostało pismo Komitetu Centralnego Wietnamskiej Partii Pracującej.

**GŁOS** zabiera następnie sekretarz generalny Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pracy Enver Hodża. Delegaci witają gorąco przedstawiciela bohaterstwa narodu albańskiego. Mówi on ze wzruszeniem o wielkim Stalinie, o partii bolszewików, o potężnym narodzie radzieckim.

Enver Hodża opisuje, jak maly naród albański, otoczony ze wszystkich stron przez wrogie siły, żyje wolny i niepodległy i buduje socjalizm.

Swe piśmiennicze przemówienie przerywane niejednokrotnie oklaskami Enver Hodża kończy słowami: Chwała wielkiemu Związkowi Radzieckiemu — niezdobyte twierdzy wolności, demokracji i pokoju, wspaniałe zwycięstwo socjalizmu i komunizmu; Niech żyje tak długi jak najwyższe góry naszego kraju wyzwoliciel naszego narodu i całej ludzkości, genialny i ukochany wódz, Józef Stalin! (Burzliwe, długie nie milknące oklaski, okrzyki: hurra).

Powitany serdecznie przez zebranych sekretarz generalny Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej Daszjin Damba odczytał pismo powitalne stwierdzające, że Mongolska Partia Ludowo-rewolucyjna widziała zawsze w partii bolszewickiej swego, przywódcę, uczyła się i uczy na przykładzie jej bonaferskiej walki, zawsze otrzymywała i otrzymuje od niej i od towarzysza Stalina wielką i nieocenioną pomoc w umacnianiu swych szeregów, swej zdolności bojowej w walce o interesy mongolskiego ludu pracującego.

Na mównicę wstępuje sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Australii Lawrence Sharkey.

Wysłuchał z obrzytmą uwagą przemówień o sukcesach rolnictwa radzieckiego — oświadcza Sharkey. W porównaniu z tymi sukcesami stan gospodarki rolnej Australii stanowi jaskrawy kontrast. Grabieżcza, kapitalistyczna eksploatacja z emi-

stosowania wyrządzone przez powódź i suszę, z którymi się nie walczyło, doprowadziły do tego, że 8-milionowa ludność kontynentu australijskiego nie może już liczyć na to, że będzie miała dostateczną ilość żywności. Oto jaki jest kapitalizm.

Następnie odczytano pismo powitalne sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Brazylii, Luisa Carlosa Prestesa.

Naród brazylijski — pisze Prestes — śledzi z zachwytem i miłością sukcesy narodu radzieckiego, kroczącego drogą pokojowego budownictwa i realizującego zwycięsko gigantyczne plany stalinowskie zwiastujące pokój, szczęście i dobrobyt. Wiemy, że każdy krok Związku Radzieckiego na drodze do komunizmu jest także krokiem naprzód w walce wszystkich narodów o pokój, demokrację i socjalizm.

Uczestnicy Zjazdu powitali serdecznie sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Argentyny Victorio Codovilla. Wyrażając uczucia klasy robotniczej i narodu Argentyny miłujących pokój i demokrację, Codovilla wita

z całego serca historyczny Zjazd i delegatów. Stwierdza on, że wśród narodów Ameryki Łacińskiej wzrasta sympatie do narodu radzieckiego i innych krajów obozu pokoju.

Następnie zabiera głos sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii E. Lalmand.

Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że możemy być obecni na waszym wspaniałym Zjeździe — oświadcza Lalmand. Zjazd ten umocnił jeszcze bardziej nasze przekonanie, że nasza wspólna sprawa jest słuszną oraz że socjalizm zwycięży we wszystkich krajach (Oklaski).

Dziękujemy wam za to, że mamy możliwość z tej trybuny wyrazić naszą bezgraniczną wdzięczność i nasz podziw dla człowieka, którego prosi ludzie naszego kraju uważają za najerniejszego przyjaciela uciskanych, za obrońcę pokoju, za najlepszego obrońcę małych narodów, — dla naszego wielkiego i drogiego towarzysza Józefa Stalina (długotrwałe oklaski). Wszyscy wstają z miejsc.

**NA TYM** zakończono popołudniowe posiedzenie Zjazdu.

### Uspromimy działalność naszych spółdzielni w oparciu o doskonałe wzory radzieckie

#### - stwierdza delegacja spółdzielców polskich po powrocie z ZSRR

**NA ZAPROSIENIE** radzieckiej organizacji spółdzielczej „Centrosojuz” bawiła w ciągu 2 tygodni w ZSRR 8-osobowa delegacja spółdzielców polskich, która zaopatrzyła się w organizację, pracę i osiągnięciami spółdzielczości radzieckiej.

**PO POWROTCIE** do kraju przewodniczący delegacji prezes CRS „Samopomoc Chłopska” — Tadeusz Jańczyk, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP, podzielił się wrażeniami z pobytu spółdzielców polskich w Związku Radzieckim oraz omówił doświadczenia uzyskane dzięki zapoznaniu się z pracą spółdzielczości radzieckiej, stwierdzając, że doświadczenia te, zastosowane w spółdzielczości polskiej — poważnie usprawnią pracę.

Omawiając organizację spółdzielczości radzieckiej, prezes Jańczyk oświadczył:

„Największą radziecką organizacją spółdzielczą jest „Centrosojuz”, który prowadzi spółdzielnie spożywców oraz zaopatrzenia i skupu, działając na terenie wsi i mniejszych miast w całym Związku Radzieckim. „Centrosojuz” skupia w swych szeregach 32 miliony członków i prowadzi ćwierć miliona placówek handlowych.

Jedną z głównych zasad gospodarki w spółdzielniach jest ich pełna rentowność, co pozwala członkom spółdzielni na korzystanie z podziału nadwyżki, jaką spółdzielnia osiąga.

Tak np. — stwierdza prezes Jańczyk — podczas zwiedzania spółdzielni w Czulkowie w okręgu moskiewskim, dowiedzieliśmy się, że po zamknięciu roku obrachunkowego członkowie tej spółdzielni otrzymali 74 ruble za każde 100 rubli wplaconych jako udział.

Delegacja nasza zapoznała się również z zasadami planowania, obrót towarowy, skupu, działalnością finansową spółdzielni itp.

Uzyskane przez nas doświadczenia — mówi prezes Jańczyk — oparły się na doskonałych wzorach radzieckiej spółdzielczości pozwoli nam na wprowadzenie szeregu zmian, które znacznie usprawnią działalność naszych spółdzielni.

Przed wszystkim będziemy dążyli do tego, aby stworzyć w naszej organizacji spółdzielczości zaopatrzenia i skupu wyraźne i rozróżnione pionierzy oparte na rozróżnieniu wewnętrznym, odpowiedzialne za dany odcinek pracy.

W dziedzinie zaopatrzenia — będziemy organizować wojewódzkie bazy hurtowe, które skupiałyby towary drobniocowe, uzupełniając braki tych artykułów w sklepach gminnych spółdzielni. Zastosujemy również przyrządy zbiorowe towarów, co w znacznym stopniu przyczyni się do poprawy zaopatrzenia naszych placówek spółdzielczych na wsi.

Poważnym osiągnięciem radzieckiej spółdzielczości jest uproszczenie rachunkowości, stwarzająca możliwość sporządzania bilansu miesięcznego w ciągu tygodnia po zakończeniu danego okresu obrachunkowego. Oparcie rachunkowości na szybkim wylczeniu, na przejrzystości i prostych wzorach będzie miało obrzytmie znaczenie dla pracy naszych spółdzielni.

Wszystkie te osiągnięcia francuskiego systemu socjalistycznego i systemu kapitalistycznego,

### Narody świata witają gorąco XIX Zjazd WKP(b)

(Dokończenie ze str. 1-e)

sprawozdanie z XIX Zjazdu WKP(b) w miastach i wsiach Bułgarii odbywają się uroczyste zebrania i masowe wiece poświęcone otwarciu Zjazdu.

W Albanii ludność śledzi z głębokim zainteresowaniem obrady Zjazdu wielkiej Partii Lenina-Stalina. Cała prasa albańska poświęca swe czelowe szpalty temu historycznemu wydarzeniu.

W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej cały naród powitał z ogromnym entuzjazmem wieść o otwarciu XIX Zjazdu WKP(b).

Dziennik „Mindzucoson” stwierdza w artykule wstępnym, że będzie on natchnieniem dla całej postępowej ludzkości w walce o promienną przyszłość.

W Rumunii dzienniki ogłaszają na pierwszych stronach szczegółowe sprawozdanie z XIX Zjazdu WKP(b). Również radio rumuńskie poświęca Zjazdowi ogromną uwagę. Całe społeczeństwo Rumunii śledzi obrady Zjazdu z najwyższym zainteresowaniem.

W NRD i w Niemczech zachodnich prasa demokratyczna poświęca wiele uwagi historycznemu wydarzeniu, jakim jest XIX Zjazd WKP(b).

Organ KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland”, „Berliner Zeitung” i inne pisma podają wiadomości ze Zjazdu na pierwszych stronach.

W Australii dziennik „Daily Worker” witając otwarcie Zjazdu WKP(b), pisze w artykule wstępnym: „Związek Radziecki stał przed nami jako wielkie mocarstwo socjalistyczne dające niezłomnie do podniesienia stopy życia ludu, kroczące zwycięsko od socjalizmu do komunizmu”.

Doniesienia o pracy XIX Zjazdu WKP(b) ukazywały się w całej prasie angielskiej. Różne pisma burżuazyjne w artykułach wstępnych na temat XIX Zjazdu WKP(b) usiłują jak zwykle wyznaczyć fakty i nie cofają się przed oszczerstwami. W ten sposób prasa reakcyjna usiłuje oszukać masę ludową i utrzymać przed nią prawdę o pokojowej polityce ZSRR.

W Francji obrady XIX Zjazdu WKP(b) znajdują się w centrum uwagi społeczeństwa francuskiego. Wszystkie dzienniki francuskie nośnicę wiele miejsca inauguracyjnym przemówieniom Molotowa i referatowi Malenkowa.

Dziennik „Humanite” strzeżąc obywateli referat Malenkowa na podstawie własnej korespondencji z Moskwy, podkreśla m. in. stwierdzenie Malenkowa o możliwości pokojowego współistnienia systemu socjalistycznego i systemu kapitalistycznego.

**11** Październik  
 Sobota  
 Brunona, Emilia

Wschód słońca — godz. 5.54.  
 Zachód słońca — godz. 16.51.

**TELEFONY:**  
 POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55.  
 STRAŻ POŻARNA — 08.  
 DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33.  
 DYŻURY APTEK  
 SPÓŁ. Nr 17 — ul. Pułaskiego 18.  
 SPÓŁ. Nr 8 — pl. PKWN 2.  
 SPÓŁ. Nr 144 — ul. Stalina 10.  
 SPÓŁ. Nr 13 — ul. Nowowiejska 25.  
 SPÓŁ. Nr 143 — ul. Olszewskiego 75.  
 DYŻURY SZPITALI  
 WOJEWÓDZKI (wewn. i chirurg.) — ul. 1 Maja 8.  
 KLINIKA PEDIATRYCZNA — ul. Wrocławskiego 13.  
 KLINIKA LARYNGOLOGICZNA — ul. Chałubińskiego 2-a.  
 KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2-a, tel. 55-56 (stały dyżur okulistyczny).

# O tym jak podróżowano w dawnych wiekach dowiedzieli się pafawagowcy

## z odczytu wygłoszonego przez pracownika Muzeum Robotnicy i pracownicy nauki organizują wspólne zebrania

**J**AK już donosiliśmy, Biuro Społeczno-Oświatowe Muzeum Śląskiego zawarło z radą zakładową Pafawagu umowę o współpracy, która zobowiązuje pracowników Muzeum do wygłaszania w tej fabryce odczytów, urządzania wystaw oświatowych itp.

**D**NIEM, w którym nawiano konkretną, obopólną współpracę był 2 października br. Ekipa pracowników Muzeum odwiedziła w tym dniu robotników Pafawagu, aby zapoznać ich z historią pierwszej linii kolei żelaznej na Dolnym Śląsku. Celem wycieczki było również ustalenie kalendarzyka dalszych spotkań oraz omówienie tematyki wystaw, które będą organizowane w świetlicy fabrycznej.

Pod przewodnictwem sekretarza podstawowej organizacji partyjnej Pafawagu ob. Różyckiego, zwiedzamy salę fabryczną, w której znajdują pomieszczenie wystawy oświatowej Muzeum Śląskiego.

— Na tej ścianie rozwieszony jest obraz malarstwa rosyjskiego XIX wieku. Ten pokój zajma kartony z rysunkami Leonardo da Vinci — dzielimy się uwagami.

Przechodzimy jeszcze przez dużą świetlicę, w której odbywa się właśnie próba chóru robotników Pafawagu...

Wracamy do Muzeum z głębokim przeświadczeniem, że pierwsze spotkanie z robotnikami udało się wspaniale.

# Wioska, Wiklina, Zawiesice i inne spółdzielnie produkcyjne w powiecie Góra Śląska przodują w akcji siewów jesiennych

**N**A TERENIE województwa wrocławskiego przebiega w szybkim tempie siew zbóż ozimych. Ogółem w poszczególnych gromadach i spółdzielniach produkcyjnych zasiano 93.575 ha.

**W** TYM na gromady wrocławskie przypada 320 ha ziemniaków objętych planem zasiewów jesiennych. W spółdzielniach produkcyjnych Wrocławia zasiano 80 ha. W całym powiecie wrocławskim dokonano zasiewów na 2.646 ha.

Dobre przebiega akcja siewów jesiennych w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych powiatu kłodzkiego, które wykonały już plan w 66 procentach. Podobnie gromady i spółdzielnie powiatu oleśnickiego wykonały swój plan w 62 procentach, powiatu świdowskiego w 60-ciu proc., wołowskiego w 63 proc.

Kilka spółdzielni produkcyjnych w powiecie Góra Śląska zakończyło w dniu 7 bm. siewy zbóż ozimych. Są to: Spółdzielnia w Wiosce, Wiklinie, nowoorganizowana w Zawiesicach, w Kłodzie, Czechowie, Rudnej i Sulowie Małym. Cztery spółdzielnie w pow. świdowskim oraz przodująca spółdzielnia w Wilczkowie, pow. Środa Śląska, wykonały również prace siewne.

Zie natomiast wywiązują się ze swych obowiązków powiaty: Zabkowice, Bolesławiec i Lwówek Śląski. Wykonały one plan zasiewów zaledwie w 12 — 28 proc. 38 spółdzielni produkcyjnych w powiatach: dzierżoniowski, jeleniogórski, oleśnicki, olawski i strzebińskim do dzisiejszego dnia nie rozpoczęło akcji zasiewów.

Wydziały Rolne Powiatowych Rad Narodowych winny zainteresować się więcej sprawą przyspieszenia zasiewów w tych spółdzielniach, oraz przez radiowęzy wspominać tych chłopów, którzy zaniebują się pracą.

Niektóre Wydziały Rolne przy PRN-ach bagatelizują sobie również sprawę przyspieszenia prac jesiennych do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jako przykład mogą posłużyć Wydziały Rolne przy PRN w Górze Śląskiej i Kamiennej Górze, które nie przysłały jeszcze ani jednego meldunku od początku kampanii jesiennych.

Wielu natomiast w tym kierunku zrobili gromady powiatu złotoryjskiego, lubińskiego, i Lwówka Śląskiego.

Spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie dokonały wykopków ziemniaków na 393 ha i buraków cukrowych na 37 ha. Wyróżniają się spółdzielnie powiatu bolesławieckiego i lubińskiego. (Tyk)

**W** TROSCE o wyszkolenie kadr pomocniczych dla przemysłu gastronomicznego, dyrekcja WZG urządziła w jadłodajni „Dworcowa” placówkę ćwiczeń praktycznych dla uczennic Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej.

**M**IEJSCE, gdzie koncentruje się praca praktykantek w tym lokalu jest kuchnia. Tutaj królują kucharki ob. Gacparski.

— Panno Zosiu — zwraca się on do jednej z praktykantek — niech pani przygotuje zupę.

Zofia Łempicka sprawnie wykonuje polecenie swojego przełożonego. Takich i podobnych poleceń wydaje ob. Gacparski wiele. Każda z uczennic przychodzi doń po instrukcje i radę.

Marysia Szymańska tak mówi o współpracy uczennic z ob. Gacparskim:

Jego wskazówki są nadzwyczaj wyczerpujące. Stara on się nam wytłumaczyć każdą drobnostkę. Dzięki niemu dobrze opanujemy technikę naszego zawodu.

Uczennice praktykujące w „Dworcowej” są podzielone na dwie grupy. Grupa pierwsza, mniej zaawansowana wykonuje prace pomocnicze. — Drugą grupę tworzą bardziej zaawansowane, które wykonują już prace samodzielnie pod kierunkiem instruktorów.

W kuchni restauracji „Dworcowa” praktykują także słuchacze kursu kucharskiego. Są to młodzi adepty sztuki kulinarnej w wieku lat od 18 do 20.

Wszyscy przyszli kucharze pracują dobrze i robią duże postępy w pracy zawodowej. Do wybijających się należą: Tadeusz Klimasz, Stanisław Platek, Stanisław Staszak i Karol Moszejko.

Należy wierzyć, że restauracja „Dworcowa” dzięki nowemu gospodarzom — uczniom wrocławskich szkół gastronomicznych stanie się wzorowym lokalem naszego miasta. (Jak)

**W**szyscy przyszli kucharze pracują dobrze i robią duże postępy w pracy zawodowej. Do wybijających się należą: Tadeusz Klimasz, Stanisław Platek, Stanisław Staszak i Karol Moszejko.

Należy wierzyć, że restauracja „Dworcowa” dzięki nowemu gospodarzom — uczniom wrocławskich szkół gastronomicznych stanie się wzorowym lokalem naszego miasta. (Jak)

# Groteskę pt. „Kubuś-Marynarz” ujrzymy w niedzielę w Hali Ludowej

**W** NIEDZIELĘ, 12-go października z okazji II Tygodnia LPZ i Dnia Wojska Polskiego odbędzie się w Hali Ludowej wielka impreza artystyczna.

Na program jej złożą się utwory Brahmsa, Fibicha, Dunajewskiego, Lehara i Pucciniego w wykonaniu artystów Opery Wrocławskiej: Haliny Halskiej, Dunki Śliczrowskiej, Ewy Bardua, Waclawa Wroneckiego, Adama Dachtery i Sławomira Żerdzickiego.

Wystąpi również zespół Domu Oficera i najlepsze zespoły amatorskie.

Wśród wykonawców znajdować się będzie Janusz Mirkowski — solista Polskiego Radia z Warszawy — wirtuoz na harmonijce ustnej.

Program urozmaicać takie numery, jak „Tor przeszkód” w wykonaniu artystów Opery Wrocławskiej, „Kubuś-Marynarz” — groteska w wykonaniu Alsteniego, film, oraz wiele miłych niespodzianek i atrakcji. Konferansjerem poprowadzi Wojciech Dzeduszycki i Mieczysław Urbanski.

Bilety wstępu w cenie zł 4, 6, 8 — nabywać można w tramwaju propagandowym przy Dworcu Głównym.

Impreza rozpocznie się o godz. 17.30. (Wer)

# Zofia Łempicka umie już gotować zupę

## Uczennice Szkoły Gastronomicznej praktykują w „Dworcowej”

**W** TROSCE o wyszkolenie kadr pomocniczych dla przemysłu gastronomicznego, dyrekcja WZG urządziła w jadłodajni „Dworcowa” placówkę ćwiczeń praktycznych dla uczennic Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej.

**M**IEJSCE, gdzie koncentruje się praca praktykantek w tym lokalu jest kuchnia. Tutaj królują kucharki ob. Gacparski.

— Panno Zosiu — zwraca się on do jednej z praktykantek — niech pani przygotuje zupę.

Zofia Łempicka sprawnie wykonuje polecenie swojego przełożonego. Takich i podobnych poleceń

wydaje ob. Gacparski wiele. Każda z uczennic przychodzi doń po instrukcje i radę.

Marysia Szymańska tak mówi o współpracy uczennic z ob. Gacparskim:

Jego wskazówki są nadzwyczaj wyczerpujące. Stara on się nam wytłumaczyć każdą drobnostkę. Dzięki niemu dobrze opanujemy technikę naszego zawodu.

Uczennice praktykujące w „Dworcowej” są podzielone na dwie grupy. Grupa pierwsza, mniej zaawansowana wykonuje prace pomocnicze. — Drugą grupę tworzą bardziej zaawansowane, które wykonują już prace samodzielnie pod kierunkiem instruktorów.

W kuchni restauracji „Dworcowa” praktykują także słuchacze kursu kucharskiego. Są to młodzi adepty sztuki kulinarnej w wieku lat od 18 do 20.

Wszyscy przyszli kucharze pracują dobrze i robią duże postępy w pracy zawodowej. Do wybijających się należą: Tadeusz Klimasz, Stanisław Platek, Stanisław Staszak i Karol Moszejko.

Należy wierzyć, że restauracja „Dworcowa” dzięki nowemu gospodarzom — uczniom wrocławskich szkół gastronomicznych stanie się wzorowym lokalem naszego miasta. (Jak)

# NOTATNIK WROCŁAWSKI

**W**iekopomne znaczenie bitwy pod Lenino — to temat odczytu, który w przeddzień Dnia Wojska Polskiego na uroczystej masówce w dniu 11 bm. o godz. 14-ej wygłosi literat mgr Zgorzeński w świetlicy przy ul. Gwarnej 4. Masówka organizuje Zakładowe Koło TPPR.

**Z**ebrania przedwyborcze organizują w dniu 12 bm. o godz. 11-ej i 13-go bm. o godz. 19-ej Izba Rzemieślnicza i Okręgowy Związek Cechów w porozumieniu z Miejskim Komitetem Stronnictwa Demokratycznego, dla rzemieślników miasta i powiatu wrocławskiego, w lokalu Centrali Rybnej przy ul. Kościuski 35.

**W**szyscy przyszli kucharze pracują dobrze i robią duże postępy w pracy zawodowej. Do wybijających się należą: Tadeusz Klimasz, Stanisław Platek, Stanisław Staszak i Karol Moszejko.

Należy wierzyć, że restauracja „Dworcowa” dzięki nowemu gospodarzom — uczniom wrocławskich szkół gastronomicznych stanie się wzorowym lokalem naszego miasta. (Jak)

# Dyskusja nad książką „Pamiętka z Celulozy”

Staraniem Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbędzie się dnia 11. X. br. o godz. 13-ej w lokalu Klubu przy ul. Świerczewskiego 89-wieczór dyskusyjny nad książką laureata nagrody państwowej Neverly'ego „Pamiętka z Celulozy”.

Dyskusję zgał i poprowadził red. Tadeusz Banaś. W części artystycznej wystąpi znany pianista prof. Loboz.

# Czytajcie i prenumerujcie „SŁOWO”

**W**szyscy przyszli kucharze pracują dobrze i robią duże postępy w pracy zawodowej. Do wybijających się należą: Tadeusz Klimasz, Stanisław Platek, Stanisław Staszak i Karol Moszejko.

Należy wierzyć, że restauracja „Dworcowa” dzięki nowemu gospodarzom — uczniom wrocławskich szkół gastronomicznych stanie się wzorowym lokalem naszego miasta. (Jak)

**WZOROWA RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ WE WROCŁAWIU przy ul. DUBOIS (dawnej Pomorskiej) PUNKT NAPRAWY I RENOWACJI ODZIEŻY MIAROWEJ.** 1687k

**WZOROWA RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ WE WROCŁAWIU uruchomiona przy ul. MENNICHOWSKIEJ 11 p. (róg Stalingradzkiej) punkt usługowy odzieży dziecięcej oraz przyjmujące od zakładów pracy do naprawy odzieży ochronną i roboczą. 1689k**

**FACHOWCY POSZUKIWANI**

**WIEKSZA ILOŚĆ PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH potrzebnych. Dobre warunki pracy. Zgłoszenia TUCZARNIA W BARTOSZEWICACH (WROCŁAW — Biskupin) ul. BACIARELLEGO 5/7. Dojazd tramwajami 1, 4, 12. 1682k**

**Ogłoszenia drobne**

**HANDLOWE**  
 SPRZEDAM setkę morderców Sachs w dobrym stanie. Wrocław, Poznańska 13 m 6 od godz. 15-17. 12989g

**ZGUBY**  
 ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Maria Popendyk. 13039g

**SPRZEDAM** wilka 4-miesięcznego. Wiadomość: Wrocław, Śnieżkińskiego 17 m 14. 13004g

**SPRZEDAM** motocykl DKW 350 ccm NZ Wrocław, Otwarła 10 m 13. 13018g

**SPRZEDAM** maszynę do szycia damska, obrotowa, Wrocław, ul. Trzebieńska 7 m 12 od godziny 15-19. 13029g

**PIEC** gazowy pokojowy, zegar, szafka adaptacyjna sprzedam. Wrocław, Kościuski 27. Dom w ogrodzie. Godzina 14-17. 13028g

**SPRZEDAM** rower męski i maszynę do szycia. Wrocław, Zalesie, Czackiego 7, od godziny 17-18. 13033g

**SPRZEDAM** samochód osobowy marki „Adler” na chodzie. Wiadomość Wrocław, ul. Widok 6. 12978g

**WOZEK** czeski głęboki wojskowy na nazwisko Szezdani Wrocław, 11c kwietnia 34 m 3. 12989g

**MOTOR** BMW 350 ccm do sprzedania. Wrocław, ul. H. Dąbrowskiego 37 m 4. 13041g

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Irena, Wrocław, Czac-Sobieszycki Barbara. 13028g

**ZGUBIONO** przepis dokumenta Nr 49715 Nr 10 na 156786 na nazwisko Zdanowski Zygmunt. 13029g

**ZGUBIONO** przepis służbowy Nr 1009 na nazwisko Partyka Janina. 13031g

**ZGUBIONO** metrykę urodzenia, kartę meldunkową, legitymację szkolną Nr 1024 i leg. tramwajową na nazwisko Nikonow Lidia. 13049g

**ZGUBIONO** zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej na nazwisko Knapczyk Stefan. 13047g

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Laskowska Honorata. 13053g

**ZGUBIONO** zaświadczenie i rejestracji wojskowej wydane przez Wydz. Wojskowy MRN w Kamiennogórze, na nazwisko Molezan. 13042g

**ZGUBIONO** roczny bilet tramwajowy Nr 21 na nazwisko Kapera Franciszek. 13055g

**SKRADZIONO** kartę meldunkową i oświadczenie zamieszkania na nazwisko Sumiński Czesław Sumińska Zenona. 13055g

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Ignacy Ziąjka, Irena w kodem, Wrocław, Sten-kiewicz 100 m 13. 13013g

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Zw. Zaw. Nr 80180, kartę meldunkową na nazwisko Jasinski Ludwik. 13015g

**ZGUBIONO** książeczkę inwalidzką Nr Wn/302/k na nazwisko Komaszewski Tadeusz wydana przez Starostwo Powiatowe Warszawskie. 13022g

**ZGUBIONO** kartę meldunkową Nr T/XXXVII/10390 na nazwisko Regina Kubaszewska. 13029g

**7 BM. RANO** we Wrocławiu zgubiono kartę ewakuacyjną na nazwisko Jankowski Władysław i Irena Nr 25498/25459 oraz list przewoźowy na meble z Łodzi do Kluczborka, zaświadczenie PUR w Kluczborku. Laskawy znalazca proszony jest o oddać pod adresem Jankowski Władysław, Wojskowa, Kolejowa 17 dojazd tramwajem 9 do Gaju. 13025g

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Irena, Wrocław, Czac-Sobieszycki Barbara. 13028g

**ZGUBIONO** przepis dokumenta Nr 49715 Nr 10 na 156786 na nazwisko Zdanowski Zygmunt. 13029g

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Stupek Jadwiga. 13024g

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Zabawski Jerzy. 13033g

**ZGUBIONO** kartę meldunkową na nazwisko Niewiadomska Stanisława. Wrocław. 13034g

**ZAMIENIĘ** 1 i pół pokoju z kuchnią w Bytomiu na dwa pokoje z kuchnią we Wrocławiu. Wiadomość: Wrocław, Czyż-cka 3/5 m 2. 13052g

**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią w Gnieźnie na dwa pokoje z kuchnią we Wrocławiu. Wiadomość: Wrocław, Klary Zetkin 63 m 5. 13017g

**ZAMIENIĘ** ładne mieszkanie w centrum Łodzi na mieszkanie we Wrocławiu. Oferty do „Słowa” pod „Wygody”. 13035g

**WOLNE POSADY**  
 PRACUJĄCA rodzina z dwuletnim dzieckiem poszukuje od zaraz samodzielnie gospodyni. Referencje wymagane. Warunki dobre. Wrocław, Zalesie, Moniuszki 39. 13020g

**POSZUKUJĘ** pomocy do mowy na dobrych warunkach. Referencje pożądate. Zgłoszenia, Wrocław, Krzyki, Sudecka 140 m 2. 12952g

**POSZUKIWANIE PRACY**  
 SAMODZIELNA, docho-dząca poprowadzi gospodarstwo domowe, może też zająć się dzieckiem. Oferty „Słowo” pod „Samodzielna”. 13059g

**NAUKA**  
 TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 1696k

**ROZNE**  
 DR. KORNÓBIS, dr Rybicki, dr Plichtel oraz Siestrom 30 odcinek Szpitala Miejskiego Nr 5 za wyczerpienie z ciężkiej choroby synka Marcjka i troskliwą opieką składają serdeczne podziękowania Zielińskiemu. 14057g

**ZADŁUGI** mojej żony Iny nie odpowiadani. Iny. Konarzewski Wacław, Brzeg Dolny 22 Lip ca 6. 13012g

**DO ODEBRANIA** technika zastawiona w taksonowej Nr 56. Zgłoszenia Wrocław, Norwida 17 m 4. 13030g

**PRZYBLĄKAŁ** się pies, młody owczarek alpejski, Wiadomość: Wrocław, Zalesie, Moniuszki 39. 13091g

**DNIA** 5.10.52 przybląkał się pies owczarek alpejski czarno szary. Do odebrania we Wrocławiu, Otwarła 8, m 21. 13093g

# Spacerkiem WROCŁAWU

**Z**ła organizacja

**W**YKONAWCY czwartkowego koncertu w Hali Ludowej zdali egzamin na 5-tkę. Organizatorzy — konkretnie Miejski Komitet Budowy Warszawy, wprost przeciwnie. Zresztą — co tu dużo mówić. Ludzi odznaczających się sztu, zmysłem organizacyjnym i w związku z tym pełniących odpowiednio nie funkcje dnia 9 października nie widział nikt ani przed Hala, ani w Hali.

Rezultatem braku służby porządkowej był nie dający opisać się tłok przed drzwiami wejściowymi i balagan przy zajmowaniu miejsc siedzących.

Setki obywateli, którzy kupili bilety na miejsca siedzące, stano, a setki osobników, którzy mieli tzw. bilety stojące — siedzieli. Czyli, że wszystko było na opak.

Bite 3 godziny stał również ci obywateli, którym miano zarezerwować miejsca służbowe. Najgorsze jednak to, że nie można było nikomu poskarżyć się na taki stan rzeczy. Tu i ówdzie kręcił się pewien młodzieniec, mieniący się był kierownikiem sali, lecz ktoś mógł rozmawiać poważnie z osobnikiem, od którego czuć było wódkę.

Tak, jak. Przy takiej organizacji długo musimy budować Warszawę.

# Coś nie gra

**W** ŚWIETLICY studenckiej przy ul. Kuźniczkiej stał jeszcze niedawno fortepian. I nie tylko stał. Wieczorami młodzież akademicka, zbierająca się licznie w świetlicy, grywała na oym fortepianie. Ale już nie grywała. Nie ma fortepianu.

Fortepian bowiem stoi sobie beczynnie w Hali Ludowej, gdzie pozostał od dnia inauguracji roku akademickiego.

Może nawet nie niszczy, ale stoi bezużytecznie. Kiedy studenci pytają świetlicowca, czemu nie ma fortepianu, ta pokazuje im pismenne zobowiązanie kierownika organizacyjnego KO ZSP, który miał do 4 bm. dostarczyć ów instrument muzyczny do świetlicy. Ale zobowiązanie wcale nie przypomina fortepianu i nie można na nim grać, chyba na nerwach bywałcom świetlicy. I jest ono dowodem, że coś nie gra w KO ZSP. (mż)

# Za dużo

**W** SKLEPIE MHD Nr 70 obok artykułów mącznych można również nabyć w stoisku Nr 4 uszelakie jarzyny. Kierowniczą tego punktu uważa, że lepiej jest, jeśli klienti będą zgadywali z wyglądu, ile co kosztuje. I dlatego nie umieszcza cen.

Gdy spróbujecie zwrócić jej uwagę na ten szczegół, ustyścicie potok nieparlamentarnych wyrzów.

Kilka dni temu ofiarą jej gorącego temperamentu stał się ob. K. R., członek Komitetu Sklepowego, który odważył się przypomnieć jej o braku cen na warzywach, ob. kierowniczą była do tego stopnia oburzona, że puściła w ruch kawałki cegły i kij, który przy tej okazji pękł.

Tego już „trochę” za dużo — prawda, Dyrekcjo MHD? (Ag)



# Sztafeta motocyklowa przywiezie dziś do Wrocławia meldunki od sportowców z terenu województwa

Od 18 bm., niektóre miejscowości Dolnego Śląska odwiedza sztafeta motorowa, zorganizowana przez zawodników Wrocławia dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu WKP(b). We wszystkich miastach sztafeta zbiera meldunki o podjęciu zobowiązań, i ich realizacji.



W dniu dzisiejszym sztafeta wyrusza z Legnicy i po krótkim postoju w Środzie Śląskiej uda się w kierunku Wrocławia. W naszym mieście przejeżdżąc ulicami: Legnicką, Ruską, Olawską, Al. Słowackiego, przez Most Grunwaldzki, Plac Grunwaldzki, ul. Curie - Skłodowskiej, i skończy rać koło Hali Ludowej. Uroczystość zakończenia sztafety i przyjęcia meldunków odbędzie się o godz. 18-iej w sali kina Pokój. W ramach tych uroczystości usłyszymy przemówienie przedstawiciela Woj. Komitetu Frontu Narodowego, po czym znany siatkarz wrocławskiej Gwardii — Antczak będzie mówił o swoich wrazeniach z pobytu w Moskwie na mistrzostwach świata.

Na zakończenie zostaną wręczone odznaki mistrzów sportu reprezentacyjnej czwórce wódlarskiej Polski: Żarnowieckiemu, Jagodzińskiemu, Szwarcercowi E. i Szwarcercowi Z. oraz dyplomowi członkowi sztafety, w której m. in. udział bierze mistrz Polski na żużlu — Kupczyński.

Wieczorem o godz. 19.30 w Hali Ludowej wyświetlony będzie film sportowy. Wstęp jest bezpłatny. Zapraszamy wszystkich wrocławian, a szczególnie młodzież do wzięcia udziału w akademii.

(Ksz)

## Koło sportowe ZS Ogniw donosi...

JUTRO o godzinie 15.00 na Stadionie Olimpijskim piłkarze wrocławskiego Ognia spotkają się w towarzyskim meczu z drużyną Gwardii poznańskiej. Gwardia wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Gerakiem i Wacziakiem na czele.

Drużyna wrocławska zagra w tym spotkaniu w następującym zestawieniu: Jednoróg, Siech, Mucha, Heinsch, Golub, Kubiczek, Borek, Kurach, Rucin, Malek, Lasecki i Kory.

Przed meczem odbędzie się finałowe spotkanie juniorów o mistrzostwo Wrocławia pomiędzy zespołami Ognia i wrocławskiej Gwardii.

Początek przedmeczowy godz. 13.30. (ksz)

# Słowo sportowe

## Ostatnie przygotowania do Marszów Jesiennych Szlakami Zwycięstw



Z MISTRZOSTW lekkoatletycznych w Świdnicy. Na zdjęciu: lekkoatletka Kuprian w czasie biegu na 60 m.

Fot. J. Fuksa.

### Cenne zobowiązania studentów

BADZMY studentami godnymi Uniwersytetu imienia Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, Bolesława Bieruta. Niech w szeregach startujących w Marszach Jesiennych nie zabraknie nikogo z nas! — donośny głos czytającego biuletyn Z.U. ZMP na masowe studentów, rozlegał się po całej sali.

Studenti Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta energicznie przygotowują się do niedzielnego marszu. We wszystkich wydziałach wrę gorączkowa praca. Wyznaczone są komisje i drużyny marszowe, powołuje się kapitanów zespołów oraz organizuje się masówki. Komisja lekarska od kilku dni przeprowadza badania studentów.

I rok historii zobowiązań przetrwał się do wzięcia udziału w marszach w 100 proc. i wzywa pozostałe Wydziały Uniwersytetu do współzawodnictwa na tym polu. Zobowiązanie to podjęło wiele innych grup.

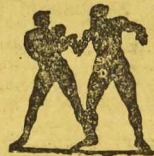
„Ale nie tylko studenci Uniwersytetu przygotowują się do tej wielkiej imprezy. We wszystkich wyższych uczelniach wrocławskich panuje podobny ruch. Zarząd Środkowoskowskiej AZS czyni starania, by frekwencja akademików w marszach była jak największa. Wszystkie zakłady pracy również nie pozostają w tyle.



## W niedzielę o godz. 12-iej mecz bokserski OWKS - Pafawag

DRUGA runda rozgrywek bokserskich o mistrzostwo kl. A zapowiada się bardzo ciekawie. We Wrocławiu dojdzie do spotkania pomiędzy drużyną OWKS i rezerwowej Stali - Pafawag. Wojskowi dotychczas nie walczyli i nie wiadomo w jakiej formie obecnie się znajdują.

Należy się jednak spodziewać, że dysponując oni dobrą drużyną tym bardziej, że startować już będą prawdopodobnie ci powołani ostatnio do odbycia służby wojskowej. M. in.



Czerwiński z Budowlanych Poznań. Poza tym OWKS ma wielu znanych nieściszarzy jak: Dylak, Sobkowiak, Grymin, Jurek, Wiecezorek, i innych.

Pafawagowcy wykorzystując przerwę w rozgrywkach ligowych, zaślą prawdopodobnie drużynę rezerwową zawodnikami z pierwszego zespołu. Należy się spodziewać, że drużyna Stali wystąpi w następującym składzie od muszki do ciężkiej: Woźniak, Faska lub Jackowski II, Piętko wplednie Breger, Jackowski I, Urbański (Szczepan), Karpiński, Fikusiewicz, Probała, Krupiński I i Malarz.

Ciekawe to spotkanie rozegra nie zostanie o godz. 12-iej w sali stołówki Fabryki Wagonów (ul. Pstrawskiego 12) dojazd tramwajem nr 13 do końcowego przystanku w stronę Pilezyc.

Fot. CAF



W ŚWIDNICY odbyły się międzyszkolne mistrzostwa lekkoatletyczne.

Na zdjęciu: zawodnik Sykala skacze w dal. Fot. J. Fuksa.

WTERENIE sprawa w przygotowaniu przedstawiła się trochę gorzej. Przykładem złej pracy może być powiat Bolesławiecki, gdzie oprócz szkół żadne kol nie przeprowadziło zaprawy do marszów, ani badań lekarskich mimo, że została niedawno otwarta powiatowa poradnia sportowo-lekarska. Uderza zupełnie brak zainteresowania tą masową imprezą ze strony PKKF, który nie kontrolował przygotowań do marszów.

Impreza ta całkowicie jest lekceważona w niektórych gminach tego powiatu, do których wprawdzie przydzieleni zostali przez komisję marszów odpowiedzialni ludzie, ale ci albo nie pracowali, albo też nie otrzymali żadnej pomocy od Pow. Rady LZS, włącznie od komendantów gminnych SP.

NA SZCZĘŚCIE jednak nie wszędzie prace przygotowawcze do marszów odbywały się podobnie jak w powiecie bolesławskim. Inaczej przedstawia się sprawa w Zabkowicach, gdzie widać żywe zainteresowanie się imprezą. W tamtejszej szkole zawodowej już od września odbywały się treningi, w których bierz udział całą młodzież szkolna.

Podobnie trenują Budowlani, a i w innych kołach odbywają się przygotowania. Mimo pewnych trudności wszyscy zawodnicy zostaną poddani badaniom lekarskim. Nad wszystkim kłami czuwa PKKF, którego przewodniczący doskonale współpracuje z aktywnym społecznym Obserwując przygotowania do marszów na terenie zabkowickim jesteśmy przekonani, że limitznaczony na PKKF zostanie z pewnością przekroczony.

JUZ jutro w całej Polsce na starcie Marszów Jesiennych staną tysiące ludzi, którzy maszerując Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, zmanifestują swą tętniącą siłą i gotowość obrony naszych granic i pokoju.

Województwo wrocławskie co roku należało do okręgów, w których ilość startujących była największa. W tym roku nie może być inaczej. Wszyscy stanąmy do marszów. Jutro na start niech nie zabraknie nikogo! (ksz)

## Ze wspomnień startera (3) Nurmi pokonany w Warszawie

ZANIM naciągnąłem spust pistoletu — ciągnie Sienkiewicz — miałem wielką ochotę powiedzieć Petkiewiczowi: — spokojnie Słasiu! Tylko spokój może cię uratować. Nie masz nic do stracenia. Przecież z wielkim Nurmi masz prawo przegrać...

Takie i podobne słowa cisnęły mi się na usta, gdyż Petkiewicz trzął się jak galareta i widok jego rażąco kontrastował z opanowaną w ruchach sylwetką Fina, który patrzył spokojnie na mnie czekając na strzał. Ale nie nie powiedziałem, jako startera rowi po prostu mi nie wypadło udzielić rad i naciągnąłem cyngiel.



Ruszyli! Nie będę tu rozwozić się nad przebiegiem tej walki, która była początkowo dość ciekawa dla widzów, ponieważ Polak biegł jak cień za Nurmi i rekordzista świata jakoś nie mógł „urwać” się do przodu. Finaż był zacęty i już zdawało się, że tradycyjnie stanie się zadose i prawo przewzię pierwszy taśme, gdy wtem na ostatnich dosłownie metrach Petkiewicz nadludzkim wysiłkiem rzucił się naprzód i wygrał...

Wygrał z samym Nurmi! Widownia dosłownie osłupiała.

Następnego dnia (poprzedniego bieglu na 3 km) Nurmi poszedł na pełny gaz i wygrał jak chciał.

### PODEJRZANE ZWYCZYSTWO

TYLKO nasz starter o pamięć tym wyściele Nurmi. Od siebie nie przyznajemy, iż w swoim czasie w ele się mówiło na temat sensacyjnej porażki Nurmi, a byli nawet tacy, którzy twierdzili, iż bieg był częściowo udawany. Organizatorom chodziło o to, aby Nurmi nie deklasował Petkiewicza i aby w drugi dzień zawodów zabrało się więcej widzów w oczekiwaniu wyrównanej walki. Co tu dużo mówić chodziło po prostu o kasę...

Nurmi miał rozstrzygnąć walkę po emocjonującym finiszu, tymczasem Petkiewicz nie „wytrzymał nerwowo” umowy i skończył do przodu pragąc skorzystać z okazji... pokonania mistrza olimpijskiego.

Takie oto plotki i pogłoski wówczas krążyły; musimy dodać, że Nurmi miał zwyczaj biegać ze stoperem w dłoni. Kontrolował w ten sposób tempo, co wzbudzało oczywiście wielką sensację. W czasach późniejszych na bieżniach pojawiło się wielu takich zawodników ze stoperem w ręku (choćby nasz nie zapomniany „Kusy”).

### STOPER — TAJEMNICA SUKCESÓW

FIN zapytany przez kogoś w Warszawie, dlaczego biega ze stoperem, odpowiedział (jak zwykle po długim namyśle) dość oryginalnie:

Mój stoper, to tajemnica moich sukcesów. Przeciwnicy uważają, że biegacz którego stać na regulowanie tempa, który ma wszystko wyliczone „jak w zegarku” — jest nie do pokonania.

Jak widzimy Nurmi był sprytnym nie lada, a — kto wie — może za jego flegmatyczną wniósł siłą kryła się nawet pewna doza skłonności do żartów.



Ale skończmy z Nurmi. Lepiej pójdźmy do wspomnień naszego startera.

W kilka lat po porażce Fina, przyjechała do Warszawy druga znakomitość lekkoatletyczna, także z Finlandii. Nazwała się ona Lehtinen — opowiada Sienkiewicz.

Lehtinen miał zmierzyć się z Kusocińskim, który był już biegaczem wysokiej klasy. Petkiewicz nie wchodził już w rachubę. Pojedynkę Lehtinen — Kusociński zapowiadał się niezwykle atrakcyjnie.

## z notatnika reportera

NA ZAKOŃCZENIE sezonu lekkoatletycznego z stanem rozegrany w niedzielę o godz. 10 na stadionie Pafawagu towarzyski mecz lekkoatletyczny pomiędzy Stalą z Oshwowa Wielkopolskiego a Stalą - Pafawag.

W ramach tej imprezy startować będą czelowi zawodnicy wrocławscy. Kowalewska, siostry Pucińskiej, Wałczak Herman, Kwiatkowski i inni.

Trainingi sekcji pływackiej Stali Pafawag odbywają się od 9 bm. na basenie krytym przy ul. Teatralfnej we wtorki i czwartki od godz. 20-iej do 22-iej, w piątki od godz. 18-iej do 19-iej i w soboty od godz. 21-iej do 22-iej.

Dzś na Stadionie Olimpijskim odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy Włókniarzem Kraków a Kolejarzem Świdnica.

Świdnicki Kolejarz pod koniec sezonu „złapał” formę, o czym świadczya wysokie zwycięstwa nad zespołami Budowlanych Zabkowice 5:1 oraz ligową drużyną OWKS Kraków 4:0.

Interesujące spotkanie tych dwu drużyn rozpocznie się o godz. 15.00.

Zarząd wrocławskiej Gwardii rozprowadza bilety na finałowe spotkania w siatkówce męskiej o mistrzostwo Polski, które odbędą się we Wrocławiu w dniach 17, 18 i 19 bm. w Hali Ludowej.

Bilety dla młodzieży szkolnej są do nabycia w cenie 1 zł, a dla zakładów pracy w cenie po 2 zł. Można pobierać je w sekretariacie Gwardii przy Pl. Muzealnym.

Przypominamy, że mistrzostwa okręgowe we florecie kobiet odbędą się dzisiaj o godz. 18-iej w sali III Gimnazjum przy ul. Stalina 196.

Szablisci natomiast walczą w niedzielę o godz. 9 rano w sali WOSS na Stadionie Olimpijskim.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

### Janusz Meissner

## WRAKI

— Chodzi o wypadek — mówił ten sam człowiek. — Wiem, wiem — przerwała. Dokąd mam wysłać samochód? — Czwartą magazyn. Za nabręzęm pilotowym. To jest niedaleko dworca morskiego. — Dobrze. Za kilka minut tam będzie. Tylko żeby go wpuścić bez trudności. — Tam już wiedzą na wartowni. Heil Hitler. — Heil Hitler — bąknęła.

Oparła się plecami o ścianę i odetchnęła głęboko. Uff! Udało się... Nagle strzepnęła palcami: przecież tam się już zaczęło! — Spokojnie, Tereso, spokojnie — powiedziała szepcąc.

Uśmiechnęła się. To były słowa Antoniego. Pewnym krokiem podeszła do drzwi gabinetu przyjąć, otworzyła je, stanęła w progu. — Pani doktorze.

Potężna czaszka doktora Bacza okolona wianuszkami wijących się czarnych jak heban włosów, wykonała pół obrotu nad szerokimi barkami. Błysnęły grube szkła okularów.

— A Teresa. Cóż tam nowego? — Powiedziała mu o co chodzi i że jego aparat telefoniczny jest nieczynny.

— Sama przyjechała telefon? Patrzcie jaka samodzielna! No to powiedz siostrze Elzie, że jadę i załaduję do garażu. Niech tam wozną szyny do unieruchomienia tej nogi.

Spełniła to polecenie i zdążyła jeszcze wziąć jego

podręczną torbę z narzędziami zanim się wybrał. Sza przed nim po schodach, dźwigając jakiś duży pakunek i ową torbę.

Sanitarka czekała przed wejściem. Doktor Bacz siedł obok kierowcy.

— Do portu — powiedział. — Dworzec Morski.

Szofer coś mruczał pod nosem, spoglądał w stronę bramy i nie ruszał. Teresa z niewinną miną stała u skraju chodnika.

— Na co czekamy? — niecierpliw się Bacz.

— Ten dureń gdzie się podział — mruknął kierowca. — Miał zaraz przyjść.

— Leon? — domyślił się Bacz. — Gdzie on jest?

Kierowca wruszył ramionami, wyjrzał raz jeszcze, zaczął się gramolić zza kierownicy.

— To ja bym pojechała zamiast Leona — powiedziała Teresa. — Panie doktorze...

Baczowi było pilno: miał wolny dzień po dyżurze. Machnął ręką: — Siadaj. — Porwała swój pakunek, otworzyła tylne drzwi i zatrzasnęła je za sobą. Ruszyli.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

Mały holownik wolno podchodził środkami basenu na wysokość m/s Adlernest. Gdy stracił resztę pędu, z jego rufy i z dzioba wśród głośniego chrobotu łańcuchów plesnęły kotwice. Jednocześnie przed burty śmignęły rzutki, które marynarze na pokładzie zreszcie chwytali i zaczęli wybierać, ciągnąc cumy i uwiązane u końców, aby obłożyć je na windach.

(D. c. n.)

— Jak dotąd, wszystko idzie dobrze — pomyślała. Udało jej się namówić Leona, pomocnika kierowcy, który robił do niej „stodkie oczy”, żeby się gdzieś „zgnubił” jeżeli samochód sanitarny będzie wyjeżdżał tego ranka, bo ona chce czmychnąć do miasta i pojedzie zamiast niego. Potem pożyczyla od niego śrubokręt i korzystając z chwilowej nieobecności dr Bacza w jego gabinecie przyjął, zmaistrowała ten aparat telefoniczny, odłączając jedną żyłkę przewodu. Starannie zamknęła wycielane i obite ceratą drzwi między salą ambulatorium a gabinetem Bacza, żeby sygnał telefonu nie zwabił go przedwcześnie i teraz zaczęła porządkować narzędzia w oszklonej szafce. Niepokoiło ją, że siostra Elza i siostra Gertruda zaglądają tam co chwila. Mogły z tego wynikać komplikacje. Ale inaczej nie dało się tego urządzić.

Gdy rozległ się dzwonek telefonu, natychmiast podniosła słuchawkę. Ktoś pytał po niemiecku o lekarza dyżurnego. Serce jej było spiesznie.

— Nie ma go chwilowo — powiedziała. — Kto mówi?

— Z portu. Mamy tu wypadek: jeden z robotników złamał nogę i...

— Dobrze — przerwała. — Zaraz to załatwię. Dokąd wysłać sanitarkę?

Po drugiej stronie przewodu padały jakieś pytania, słychać było głośnie rozmowę.

— Proszę zaczekać — powiedział tamten głos.

Teresa drżała z niecierpliwości. Ktoś szedł korytarzem, zatrzymał się u drzwi, które po chwili uchylily się nieco. Stała tak, że ją zastaniały. Wstrzymała oddech...

Głos w słuchawce znów się odezwał:

— Halo!

— Milczała. Sekundy zdawały się rozciągać w nieskończoność.

— Halo, szpital! Jest tam kto? Halo!

Nareszcie! Szczęknięła klamka.

— Jestem — powiedziała Teresa stłumionym głosem.

Redakcja: Wrocław ul. Podwale 62 Telefon: Centrala 40-21 Dział Miejski: 45-53 Red: 31-09 Wydaje: Instytut Prasy „Czytelnik”.

W redakcji przyjmuje: Sekretarz redakcji w godz. 12-14 Redaktor naczelny w poniedziałki środy i piątki 12-14 - Redakcja nie zwraca Druk RSW „PRASA” Wrocław P-9-50529

PRENUMERATA z przesyłką pocztową miesięcznie 450 zł kwartalnie 1350 zł półrocznie 27 - zł. rocznie 54 - zł. Pnumerata przysyła wszystkie placówki poczt. oraz PPK „RUCH” Konto VIII/1362